



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS POMORZA

ŚRODA - 12 STRON

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXI Nr 122 (9633)

KOSZALIN, ŚLĄPSK, 25 maja 1983 r.

AB Cena 5 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

24 bm. Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny społeczno-gospodarczej skuteczności systemu centralnego zarządzania nauką i postępem naukowo-technicznym.

Stwierdzono, że udział nauki polskiej w przewyżczeniu kryzysu oraz w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju powinien odpowiadać w pełni jej potencjalnym możliwościom i potrzebom obecnej sytuacji jak i nadchodzących lat. Zwrócono się do rządu o przyspieszenie prac nad dostosowaniem systemu zarządzania nauką i postępem naukowo-technicznym do warunków reformy gospodarczej tak aby w ich wyniku następowała zasadnicza poprawa efektywności zakładów na naukę i rozwój techniki, a przede wszystkim wzrost wykorzystania wyników badań naukowych przez praktykę społeczno-zawodową.

Wysłuchano informacji o przebiegu i wnioskach z ostatnich wizyt i spotkań członków kierownictwa partii z załogami zakładów pracy.

Rozpatrzone porządek dzienny oraz materiały na XII Plenum KC PZPR opracowane zgodnie z ustaleniami z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 12 kwietnia.

(PAP)

Programy operacyjne w praktyce

- * „Luxpol” - produkcyjna sielanka
- * „Drawa” - grozi przestój

(Inf. wł.) Jak dzielić deficytowe surowce? Według pierwotnych założeń reformy, o dystrybucji surowców decydować miał rynek. Póki co, rynek wyznaczony jest przez Urząd Gospodarki Materialowej. Ten stan „przejściowy” trwa już drugi rok, a nawet zdążył się zinstytucjonalizować w postaci programów operacyjnych. Programy te gwarantować mają bezwzględny priorytet w zaopatrzeniu materiałowym dla wyznaczonych przedsiębiorstw. A jak jest w praktyce?

W Zakładach Dzielarskich „Luxpol” w Świdwinie szyje się odzież dla dzieci do lat 15. Tych rzeczy na rynku zabraknąć nie może. A jednak, jeszcze w 1981 r. służby zaopatrzeniowe były w ciągłym pogotowiu, a surowce sprowadzano czasem w ostatniej chwili ratując zakłady przed przymusowym przestojem. Kłopoty skończyły się jak za dotknięciem różdżki czarodziejek z momentem wprowadzenia programów operacyjnych. Tak jest i w tym roku. Z UMG potwierdzono dostawę przędzy potrzebnej do uszycia 600 tys. ubrań i jak dotąd realizowane są one bez opóźnień. Są wprawdzie pewne problemy z zakupem dodatków konfekcyjnych (zamki błyskawiczne, guziki), lecz można je ominąć wytwarzając więcej ubrań, do których nie są one potrzebne (np. golfy).

Poza programem operacyjnym szyje się też ubrania dla młodzie-

ży i to w niebagatelnych ilościach — 300 tys. sztuk. Od kilku już lat niemal maksymalnie wykorzystuje się możliwości parku maszynowego: w 1979 r. — 1128 tys. sztuk, 1980 r. — 1065 tys. sztuk, 1982 r. — 968 tys. sztuk ubrań.

Wydawać by się więc mogło, że występuje tu wyraźny regres, że zmniejsza się z roku na rok wydajność pracy. Byłoby to jednak pochopne posądzenie. Wspomniany trend jest wynikiem zmian w asortymencie produkcji, na rzecz wyrobów bardziej pracochłonnych. Dla przykładu golf dla dziecka w wieku 2-6 lat szyje się 9 minut, a wdzianko dla dziewczynki 11-letniej prawie pół godziny. Można by wprawdzie zarzucić rynek ubrańkami dla niemowlaków — bo to i materiału zużywa się niewiele i szyje się błyskawicznie — ale interes zakładu musi się tu podpo-

(dokończenie na str. 4)

Począwszy od najbliższego magazynu
sobotnio-niedzielnego
„Głos Pomorza” w nowej szacie

Koncepcja pierwszego uderzenia atomowego niebezpieczna i nierozsądna

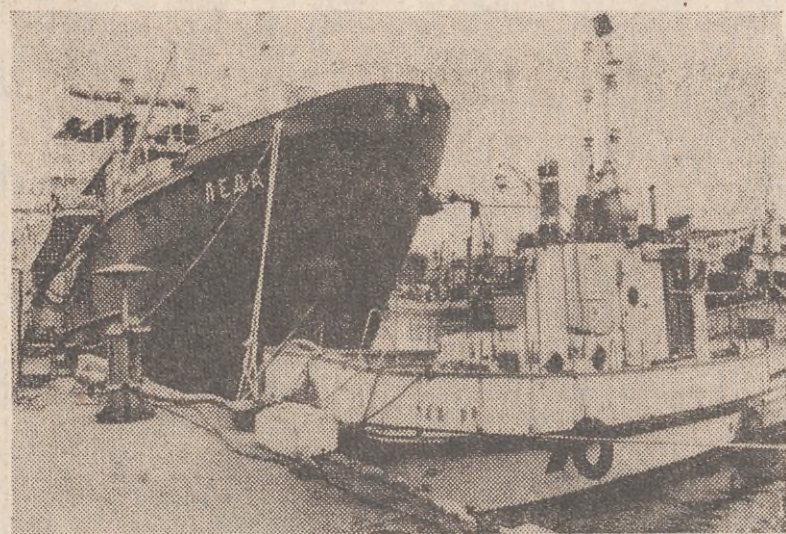
MOSKWA. Państwa Układu Warszawskiego w deklaracji politycznej uchwalonej na początku stycznia 1983 r. wyraziły nadzieję, że po przyjęciu przez Związek Radziecki jednostronnego zobowiązania, iż jako pierwszy nie użyje broni jądrowej, podobnie postąpią wszystkie mocarstwa, które dotąd tego nie zrobiły — pisze komentator agencji TASS, Władimir Bogaczow.

Niestety, przywódcy państw NATO, a przede wszystkim USA, kategorycznie odmówili nawet po-

ważnego rozpatrzenia tego niezwykle ważnego wezwania państw socjalistycznych. Co więcej, przyjęta nie

Komentarz Agencji TASS

dawno amerykańska strategia tzw. „bezpośredniej konfrontacji” traktuje wojnę jądrową jako możliwą, a w niektórych okolicznościach celową. Stany Zjednoczone prowadzą praktyczne przygotowania do niej licząc na osiągnięcie zwycięstwa,



Przy dużej części nabrzeża wyposażeniowego Stoczni „Ustka” cumują jednostki budowane na zamówienie zagranicznych armatorów, zwłaszcza zaś Związku Radzieckiego. Cumują tu m. in., znajdujące się w różnych fazach prac wyposażeniowych, kadłuby trzech trawlerów-krewetkowców. Są to pierwsze z serii 26 statków 34-metrowej długości, budowanych na zamówienie radzieckiego armatora.

Na zdjęciu: początkujący nową serię statków 34-metrowych trawlerów-krewetkowców „Leda”. Obok — także przy nabrzeżu wyposażeniowym — jeden z ostatnich długiej serii kutrów typu „KTT-16” do połowu tuńczyków.

(wir)

Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

Na łąkach i polach

Zielone zniwa

(Inf. wł.) W rolnictwie rozpoczął się okres intensywnych prac przy zbiorach pierwszych w tym roku pasz: zielonek z upraw polowych i traw z łąk. W miarę przekorna i wyjątkowo ciepła wiosna znacznie przyspieszyła rozwój także roślin pastewnych — zapowiada się dość wysoki plon zielonek.

Do sianokosów przystąpiono najwcześniej w pasie nadmorskim oboju naszych województw, a więc w rejonach, w których znajdują się największe obszary kompleksy użytków zielonych. W przedsięwzięciach rolnych, a zwłaszcza w tych posiadających suszarnie skoszone pierwszy orost traw z około 1,5 tys. ha. Najbardziej w tej kampanii są zaangażowane gospodarstwa państwowe w Wrzesowie i Drzonowie oraz ośrodki hodowli zarodowej w Kusicach i w rejonie Darłowa — Postomino. Sprawnie przebiegają też sianokosy w rejonie Smolizna.

Rolnicy koszalińscy zebrali pierw-

szy pokos traw z około 1,3 tys. ha. W gminach: Świeszyno, Malechowo, Kołobrzeg i Ustronie Morskie skoszone prawie 30 proc. powierzchni łąk. Duży postęp w zielonych zniwach notuje się także w gminach: Dygowo i Będzino.

Wcześniejszy start do sianokosów — to jeden z podstawowych warunków uzyskania wysokich plonów traw z następnych pokosów. Oby tylko kosiarzom zielonek lepiej, niż to czyni w ostatnich dniach, sprzyjała pogoda. Zwiększa że skuteczną i najtańszą metodą konserwowania traw jest przesuszenie ich na siano. Jeśli tę metodę w pełni akceptuje aura, (ś)

120 tys. zaginionych w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK. Według Międzynarodowego Komitetu do Spraw Zaginionych bez wieści, ok. 120 tys. osób w krajach Ameryki Łacińskiej zaginęło bez wieści z przyczyn politycznych. Najwięcej zaginionych w ciągu ostatnich lat stwierdzono w Gwatemali, Salwadorze i Argentynie. Termin zaginięcia dotyczy tylko osób, których miejsce pobytu jest nieznane, nie obejmuje więc zamordowanych, bądź więzionych. (PAP)

55 MTP

Więcej wystawców niż przed rokiem

Duży ruch panuje na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich, które w dniach od 12 do 19 czerwca br. odbędą się w stolicy Wielkopolski. W pawilonach i na placach targowych ustawiane są najciekawsze elementy maszyn i urządzeń: do Poznania przybywają codziennie ciężarówki i wagony kolejowe, z których wyładunku się eksponaty, krajowych i zagranicznych wystawców. Mimo trwającej na świecie recesji gospodarczej, przyjazd do Poznania potwierdził większą liczbą wystawców niż przed rokiem; w 55 MTP wezmą udział, wraz z Polską, wystawcy z 31 krajów kilku kontynentów. Po okresowej „absencji” wracają w br. do Poznania m. in. firmy z Grecji, Indii, KRLD, Norwegii, Syrii i Wielkiej Brytanii.

Targi, zgodnie z ukształtowanym już profilem poznańskiej imprezy handlowej, będą miały charakter uniwersalny i wielobranżowy. Na 55 MTP prezentowane będą wszystkie artykuły, z wyjątkiem grup towarowych, objętych programem salonów specjalistycznych. Mimo tej różnorodności, na obecnych

targach dominować będą: sprzęt inżynierski, maszyny i urządzenia, paliwa i energia, kompletne obiekty przemysłowe, metalurgia, sprzęt elektroniczny, elektrotechniczny i techniczny, środki transportu, surowce i chemikalia, ceramika i szkło, wyroby z drewna oraz artykuły przemysłowe powszechnego użytku. Zgodnie z tradycją, poważną rolę w targowej ekspozycji stanowią będzie aparatura naukowa i kontrolno-pomiarowa oraz maszyny, narzędzia i materiały dla budownictwa. Ciekawie zapowiadają się także oferty zagraniczne i krajowe w dziedzinie przemysłu lekkiego i rolnospożywczego. Na leży podkreślić, że na obecnych targach prezentacje polskich i zagranicznych wyrobów skoncentrowano na tzw. terenach macierzystych; dlatego tu właśnie odbędzie się tym razem międzynarodowa ekspozycja maszyn i narzędzi rolniczych a nie w Naramowicach. Zwiększenie liczby firm uczestniczących w 55 MTP znalazło swoje odbicie w wykupionej przez nie powierzchni wystawniczej — wyższej niż przed rokiem (PAP)

Depesza W. Jaruzelskiego do kanclerza Austrii

Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do Freda Sinowatza w związku z objęciem przez niego urzędu kanclerza federalnego Republiki Austrii.

UNEP przeciwko zbrojeniom

Nieustanne zwiększanie produkcji, gromadzenie i opracowywanie nowych rodzajów broni masowej zagrożeń dla życia na naszej planecie — stwierdza się w rezolucji uchwalonej na obradach w Nairobi XI sesji Rady Zarządzającej UNEP ONZ-owskiego programu ekologicznego.

Wydatki na zbrojenia pochłaniają środki, które mogłyby być wykorzystane na cele społeczne, podkreśla przyjęty dokument.



Prezydent Finlandii złoży wizytę w ZSRR

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, w pierwszym polowie czerwca br. prezydent Republiki Finlandii, Mauno Koivisto złoży oficjalną wizytę w Związku Radzieckim.

Robert Mugabe udał się do NRD

Przywódca Zimbabwe, Robert Mugabe, zakończył wizytę oficjalną w Czechosłowacji i udał się do NRD. Podczas końcowej turu rozmów w Czechosłowacji, którym ze strony gospodarzy przewodniczył sekretarz generalny KC KPČ, prezydent CSRS Gustav Husák, obie strony wyraziły pełne zadowolenie z rezultatów wizyty stwierdzając, że przyczyniła się ona do rozwoju i umocnienia stosunków między obu państwami.

Doktorat honoris causa dla prof. Wilhelma Schulze

W najstarszej i największej wyższej szkole rolniczej kraju w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie od była sie uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa tej uczelni prof. Wilhelmu Schulze — rektorowi Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Hannoverze (RFN).

Zjazd towarzysstwa im. Goethego

Nowym elementem twórczym w poezji i filozofii Goethego poświęco-

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

Z konferencji prasowej rzecznika rządu J. Urbana

Na kolejnej konferencji zorganizowanej 24 bm. w Centrum Prasy Zagranicznej „Interpress” rzecznik prasowy rządu, min. Jerzy Urban odpowiadał na pytania korespondentów zagranicznych.

Pierwsze z pytań dotyczyło rzekomej wypowiedzi kardynała Józefa Glempa o ewentualności spotkania papieża Jana Pawła II z Lechem Wałęsą i przewidywanych reakcji rządu polskiego na ten temat. Rzecznik rządu stwierdził, iż nie zna takiego oświadczenia prymasa Polski. Byli natomiast doniesienia prasowe mówiące o tym, iż J. Glemp wypowiedział się, że w programie wizyty papieża w Polsce nie przewidziano takiego spotkania. Stanowisko rządu w tej sprawie wyraził na jednej z konferencji prasowych kierownik Urzędu ds. Wyznań min. Adam Łopata mówiąc również, że takiego spotkania nie ma w programie wizyty papieża. Watykan nie zgłosił życzenia, dodał J. Urban, aby w programie przewidzieć spotkanie z Wałęsą. Tylko Wałęsa wyraził chęć spotkania się z papieżem, tak jak wielu Polaków wyraża pragnienie zobaczenia papieża. Dobro kraju wymaga, aby Wałęsa nie prowadził działalności publicznej ponieważ nie łagodzi to konfliktów politycznych w Polsce lecz je zaostrza. I w tym kontekście, powiedział rzecznik prasowy rządu, trzeba oceniać ewentualność takiego, nie zapowiedzianego w programie wizyty papieża, spotkania.

Następne pytanie dotyczyło czyn zatrzymania byłego doradcy „Solidarności” Bronisława Geremka. J. Urban odpowiedział, że B. Geremkowi przedstawiono zarzuty iż brał udział w nielegalnej działalności politycznej. Postępowanie w tej sprawie jest w toku.

Korespondenci zagraniczni pytali również o szczegóły związane ze śmiercią Grzegorza Przemyka i prosił o podanie aktualnych informacji dotyczących tej sprawy. Rzecznik prasowy rządu powiedział, że dwaj koledzy zmarłego, którzy byli poszukiwani jako świadkowie zostali już przesłuchani. Jeden z nich sam zgłosił się po enuncjacjiach prasowych. Drugiego z poszukiwanych świadków przesłuchano w sanatorium po uzyskaniu na to zgody lekarzy. W obu przesłuchaniach uczestniczył pełnomocnik matki Grzegorza Przemyka. Badania jest dokumentacja lekarska dotycząca tego wypadku, a także prowadzone są inne działania związane ze śledztwem. Treści zeznań prokuratura nie ujawnia ze względu na dobro toczącego się śledztwa. J. Urban oświadczył, że sprawa ta badana jest bardzo energicznie po to, aby szybko doprowadzić do wyjaśnienia okoliczności śmierci Grzegorza Przemyka. Samo wydarzenie, powiedział, uznajemy za tragiczne i wstrząsające. Szczegółów śledztwa jest coraz więcej. Nie będą one obecnie podawane do publicznej wiadomości nie tylko dlatego, że przeszkadzałoby to w przebiegu śledztwa, ale także dlatego że ważna jest konkluzja śledztwa. Zgodnie z postulatami PRON nie należy czynić z tej jeszcze nie wyjaśnionej sprawy powodu do ekscytacji, śpieć i konfliktów. Przeciwnicy polityczni chcą bowiem na tej sprawie zbierać jak największy kapitał. Rzecznik rządu zachęcił korespondentów zagranicznych, aby nie przyjmowali zbyt pochopnie wielu plotek i fałszywych wersji oraz opinii samowolnych świadków, którzy zostawiają im rozmaite rewelacje. Dodał również, iż według wszelkich oznak, początek tzw. sprawy Przemyka nie miał aspektów politycznych.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich poprosił o skomentowanie ostatecznego oświadczenia rzecznika Białego Domu o możliwości złagodzenia amerykańskich sankcji ekonomicznych wobec Polski.

W odpowiedzi J. Urban stwierdził, że skomentuje fakty, jeśli one nastąpią, a nie niejasne i niezobowiązujące wypowiedzi przedstawicieli rządu amerykańskiego. Oficjalne czynniki amerykańskie nadal wiążą swą politykę wobec Polski z warunkami odnoszącymi się do naszych poczyną wewnątrznych. Ułtymatywność tę i próbę dyktowania Polakom jak mają się rzadzić rząd polski odrzuca i uznaje taką politykę za nierealistyczną. Odpowiadając na kolejne pytanie w tej sprawie J. Urban stwierdził, że oddziaływanie sankcji amerykańskich na polską gospodarkę słabnie w miarę tego, jak nasz kraj reorientuje swą gospodarkę na współpracę ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Sankcje amerykańskie mają jednak istotny wpływ na produkcję polskiego przemysłu przetwórczego, który powstał w oparciu o zachodnie licencje oraz na gospodarkę żywnościową. W związku ze zmniejszonym importem pasz spada np. poziom konsumpcji mięsa w Polsce w porównaniu do lat 70-tych.

Kolejne pytanie dotyczyło stosunku partii i rządu polskiego wobec zapisu ustawy związkowej nie wykluczającej przyszłego pluralizmu związków. Jerzy Urban oświadczył, że trzeba odróżnić materię ustawową od linii politycznej PZPR i władz państwa wobec ruchu związkowego, która nie zmieniała się od sierpnia 1980 r. w tym sensie, że wtedy i teraz uważa, że w interesie klasy robotniczej leży jedność ruchu związkowego po to, aby był on silny. Rozbicie natomiast tego ruchu prowadzi do skłócenia i rywalizacji organizacji związkowych, a także tego, że bardziej zajmować będą się one konkurencją wobec siebie niż działalnością statutową. Skłonności rywalizacyjne powodują zresztą licytacje nierealistycznych żądań. Poza tym nie występują u nas sprzeczności interesów wśród poszczególnych części klasy robotniczej, które uzasadniałyby wielość central związkowych. Istnieje też całkowita jasność w tej kwestii, że przepisy dopuszczające w przyszłości inną niż dziś strukturę ruchu związkowego nie mogą być nigdy więcej pretekstem do reaktywowania ruchu spełniającego rolę partii opozycyjnej. O przyszłości ruchu związkowego zadecyduje sama klasa robotnicza. Wszelkie nadzieje związane z zapisem ustawy o pluralizmie związkowym, który miałyby być boczną furtką dla reaktywowania partii opozycyjnej w Polsce są nierealistyczne.

Odpowiadając na pytanie dotyczące możliwości ogłoszenia amnestii w Polsce jeszcze przed wizytą papieża, J. Urban powiedział, że nie wyklucza się amnestii, jako aktu zamykającego pewien okres historii czy w naszym kraju. Nie wyklucza się tego, że dojdzie do niej w momencie, kiedy ustanie groźba destabilizacji sytuacji w Polsce. Jeden z dziennikarzy poprosił o wykładnię stanowiska rządu wobec porozumień gdańskich i innych. J. Urban powiedział, iż rząd stoi na stanowisku poszanowania tych porozumień w ich generalnych założeniach i traktuje je jako zobowiązujące. Olbrzymia część z tych postanowień została wykonana. Natomiast nie leżało w możliwościach rządu pełne urzeczywistnienie wszystkich punktów porozumień, wymagających środków materialnych, których nie ma, np. nie było możliwe szybkie rozwiązanie problemu mieszkaniowego. Porozumienia zostały natomiast złamane przez kierownictwo „Solidarności”. (PAP)

Koncepcja pierwszego uderzenia atomowego niebezpieczna i nierozsądna

(dokończenie ze str. 1)

wychodzą z założenia, iż każde początkowo nawet ograniczone uderzenie atomowe przekształci się nieuchronnie w bezprecedensową ze względu na swą siłę niszczącą wojnę jądrową. Przedstawiciele USA ze swej strony uważają, że wojnę jądrową można prowadzić według określonego scenariusza, że moc stosowanej broni można dozować, że wojnę można ograniczyć do określonych rejonów geograficznych, przede wszystkim do Europy.

Stratedzy Pentagonu budują swoje plany na bezsensownym założeniu, że w przypadku wywołania przez Stany Zjednoczone wojny atomowej, Związek Radziecki będzie postępować według opracowanego w Waszyngtonie scenariusza jej prowadzenia.

Państwa socjalistyczne są zdecydowanie przekonane o tym, że przewaga, jaką daje użycie broni jądrowej przez któreś z państw jako pierwsze, nie doprowadzi do zwycięstwa napastnika. Dokonując

przestępstwa przeciwko ludzkości, agresor nie uzyska odczuwalnych korzyści militarnych. Przy obecnym stanie gotowości bojowej sił strategicznych Związku Radzieckiego, Stany Zjednoczone nie zdołają dokonać rozbrajającego uderzenia na państwa socjalistyczne.

Rozpocząć wojnę jądrową w nadziei uzyskania w niej zwycięstwa może tylko ten, kto postanowił dokonać samobójstwa.

Radzieckie siły zbrojne — pisze w zakończeniu Bopaczow — wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi będą bronić zdobyczy socjalizmu bez jakichkolwiek wahań, z pełnym zdecydowaniem i wykorzystując wszystkie swoje moce. Związek Radziecki podejmuje kroki, aby wpływ czynnika zaskoczenia przy zastosowaniu przez agresora broni jądrowej tak z kontynentu amerykańskiego, jak i Europy Zachodniej został sprowadzony do minimum, żeby agresor nie miał złudzeń, iż rozpętawszy wojnę jądrową pozostanie bezkarny. (PAP)

Protest w związku z oświadczeniem francuskiego MSZ

Jak dowiaduje się PAP, 24 bm. został wezwany do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Republiki Francuskiej w Polsce — Jean-Bernard Raimond. Podsekretarz stanu w tym ministerstwie

Ernest Kucza zaprotestował wobec ambasadora Francji w związku z oświadczeniem rzecznika francuskiego MSZ z 20 bm., które — przedstawiając w fałszywy sposób politykę władz polskich — formułując kolejną wersję tzw. w runków natowskich wobec Polski — stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy naszego kraju. (PAP)

Zaprzysiężenie nowego rządu austriackiego

WIEDEŃ. Austria ma nowy rząd. We wtorek prezydent republiki Rudolf Kirchschlaeger wręczył nominację oraz przyjął przysięgę od kanclerza Freda Sinowatza (SPOE) czterem ministrom jego rządu oraz ośmiu sekretarzom stanu.

W powojennej historii Austrii jest to siedemnasty gabinet, a zarazem pierwszy, utworzony przez „małą koalicję”. W skład rządu, obok najsilniejszej partii w parlamencie Socjalistycznej Partii Austrii (SPOE) zdobyła 90 mandatów w 183-osobowej Radzie Narodowej) weszli po raz pierwszy reprezentanci Austriackiej Partii Wolności. (FPOE, 12 miejsc). (PAP)

Sprawy stosunków PRL-RFN

24 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Ryszarda Wojny spotkanie polskiej grupy komitetu koordynacyjnego „Forum PRL - RFN”. Strona polska ponowiła swą gotowość do zorganizowania najbliższego „Forum” zgodnie z uprzednimi wspólnymi ustaleniami.

Zebrani dali wyraz poważnemu nakłóty uwagą stwierdzenie kanclerza Helmuta Kohla zawarte w jego deklaracji rządowej, iż opowiada się on za rozbudową stosunków między naszymi krajami na gruncie obowiązującego układu. Polska grupa komitetu koordynacyjnego „Forum PRL - RFN” zmierza będzie do zachowania i rozwoju dorobku procesów normalizacji osiągniętych od chwili zawarcia układu.

W toku wymiany poglądów, uczestnicy spotkania odnotowali z

nakłóty uwagą stwierdzenie kanclerza Helmuta Kohla zawarte w jego deklaracji rządowej, iż opowiada się on za rozbudową stosunków między naszymi krajami na gruncie obowiązującego układu.

(PAP)

Nowy samolot brytyjski

W ramach pokazu oficjalnego nad Londynem przeleciał nowy samolot pasażerski skonstruowany przez „British Aerospace” reklamowany przez firmę jako „najlepszy samolot świata”.

Odrzutowiec ten ma cztery silniki i zabiera 88 pasażerów. Do ruchu pasażerskiego wejdzie w najbliższych dniach.

Sztormy i tornada w Stanach Zjednoczonych

Szalejące od kilku dni w południowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych tornada połączone ze sztormami spowodowały już śmierć 16 osób. W stanach Teksas i Missisipi 27 tys. osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Ocena się, że obecnie pod wodą znajduje się około 480.000 ha ziemi. Straty materialne wynoszą ponad 135 mln dolarów.

Arafat ocenia układ izraelsko-libański

BEJRUT. Nie można osiągnąć sprawiedliwego pokoju i stabilizacji w rejonie Bliskiego Wschodu bez zapewnienia słuszych praw arabskiemu narodowi Palestyny, a szczególnie jego prawa do samostanowienia i utworzenia niezależnego państwa, podkreślił przemawiając na wiecu w obozie uchodźców palestyńskich Al-Barid, przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP, Jaser Arafat.

Administracja waszyngtońska, a przede wszystkim prezydent Reagan, jak również jej satelita na Bliskim Wschodzie — Izrael — powinny zrozumieć, powiedział przywódca OWP, że bez rozwiązania problemu palestyńskiego nie może być mowy o całkowitem uregulowaniu kryzysu bliskowschodniego.

Arafat przypomniał, że w ubiegłym roku, Stany Zjednoczone popychając Izrael do agresji przeciwko narodowi Libanu i Palestynie liczyły, iż rzucią je na kolana i podporządkują planom Waszyngtonu. Jednak bohaterstwo i męstwo libańskich i palestyńskich patriotów doprowadziło do załamania się spisku Waszyngtonu i Tel Awiwu. Nie

spełnili się przewidywania amerykańskiego wysłannika na Bliski Wschód, Philipa Habiba, utrzymującego, iż wraz z wycofaniem oddziałów palestyńskich z Bejrutu, rewolucja palestyńska straci rację bytu. Arafat ocenił, że straty zadawane agresorom izraelskim przez zjednoczone libańsko-palestyńskie grupy partyzanckie, zadają klam opiniom przedstawicieli USA.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego OWP podkreślił na zakończenie swego wystąpienia, że naród palestyński zdecydowany jest nadal walczyć o swe prawa, aż do całkowitego zwycięstwa.

(PAP)

Masowy grób w Zimbabwie

LONDYN. W pobliżu miasta Chi hvi, 120 km na południe od stolicy Zimbabwe, Harare odkryto wspólny grób ok. 50 osób. Dziennik „The Herald” pisze, że pogrzebano tu prawdopodobnie byłych partyzantów walczących z rządem białej mniejszości.

Grób odkryto na obszarze farmy

należącej w okresie wojny niepodległościowej do rodu zimbabwskiego. Okoliczna ludność utrzymuje, że torturowano tu i zabijano ujętych partyzantów.

Minister spraw wewnętrznych Zimbabwe, zapowiedział przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie.

(PAP)

PROGNOZA POGODY

Jak informuje IMiGW prawie cały kontynent europejski jest w zasięgu niżów. Polska jest pod wpływem niżu, którego centrum jest nad Sudekami.

Dziś w województwach koszalińskim i słupskim będzie zachmurzenie duże z wielkimi rozpozdrożeniami. Miejscami przelotne opady deszczu lub burze.

Temperatura maksymalna do 21-25 st., nad samym morzem 13 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, w czasie burz porzywiste, z kierunków północno-wschodnich. (ho)

(dokończenie ze str. 1)

ne będą obrady 66. zjazdu towarzysza imienia tego poety w Weimarze. W zjeździe, który rozpoczyna się jutro będzie uczestniczyć 1200 uczonych, pisarzy i krytyków z całej Europy. Referaty wygłoszą historycy kultury i badacze teatru z NRD, RFN, Francji, W. Brytanii i Polski.

Usunięcie pracowników ambasady USA z Gujany

Gujana pociągnęła dwóm pracownikom ambasady USA w Goergetown opuszczenie kraju.

Podając w poniedziałek te informacje, rzecznik gujański MSZ oświadczył, że decyzję podjęto w związku z ingerowaniem przez tych pracowników w sprawy wewnętrzne kraju na terenie którego przebywali jako przedstawiciele dyplomatyczni.

Rebelia w Sudanie

Oddziały lojalne wobec rządu zdobyły broń pochodzenia izraelskiego w południowej części Sudanu, gdzie przed kilkoma dniami doszło do buntu w 105 batalionie pierwszej dywizji. Bunt został stłumiony, a rebelianci stracili 70 osób. Siły rządowe miały stracić 7 żołnierzy.

Przechwycono 7 izraelskich karabinów maszynowych typu „Uzi”, trzy moździerze, 16 pistoletów maszynowych i inną broń.

Amerykańska lotniska dla Tajwanu

Rząd R. Reagana zamierza dostarczyć broń pochodzenia izraelskiego o wartości 750 mln dolarów.

Transakcja ta będzie największym kontraktem zawartym z Tajwanem za prezydentury R. Reagana. Przewiduje się, że Stany Zjednoczone dostarczą dodatkowo taktykę przeciwnie, środki służące do zwalczania okrętów wojennych oraz sprzęt elektroniczny. Ponadto umowa zakłada modernizację sił zbrojnych Tajwanu.

Wywiad w TV wiceministra spraw wewnętrznych gen. K. Straszewskiego

23 bm. Telewizja Polska nadała wywiad z wiceministrem spraw wewnętrznych gen. bryg. Konradem Straszewskim, który mówił o problemach związanych z zapewnieniem porządku w czasie ceremonii religijnych i osobistego bezpieczeństwa papieża Jana Pawła II w czasie - izyty w naszym kraju. Sprawami tymi zajmować się będą MSW i służby porządkowe Watykanu.

Przygotowania są już w zasadzie zakończone. Niedawno uzgodniono szczegóły dotyczące tej wizyty z watykańskimi służbami bezpieczeństwa papieża i organizacji jego wizyt poza granicami Watykanu, a także ze służbami bezpieczeństwa Republiki Włoskiej, które podczas wyjazdu papieża poza granice Watykanu zajmują się ochroną jego osoby. Na terenie Włoch oraz samego Watykanu do sprawy bezpieczeństwa osobistego papieża Jana Pawła II przywiązuje się szczególnie wielką wagę, zwłaszcza od momentu zamachu na jego życie.

Podczas wizyty papieża w Polsce obowiązywać będzie podobnie zresztą jak ma to miejsce w Rzymie, system przepustek umożliwiających udział w zgromadzeniach. Przepustki te będą wydawali duchowni. Na trasach przejazdu przez miasto oraz w miejscach, gdzie gromadzić się będą wierni, papież poruszać się będzie w specjalnie opancerzonych samochodach, nazywanych „papamobile”, które zostaną sprowadzone z Hiszpanii.

Jak stwierdził dalej gen. Straszewski, za ład, porządek i bezpie-

czeństwo w czasie wizyty odpowiadalne jest przede wszystkim MSW. Do tych zadań skierowane będą ugrupowania powołane specjalnie na tę okoliczność. Ostatnio wspólnie z przedstawicielami Watykanu i Episkopatu polskiego uzgodnione zostały szczegółowo zasady współdziałania tych służb ze służbami porządkowymi Kościoła.

System, który przygotowujemy — podkreślił wiceminister — nie ma na celu ograniczania kontaktów wiernych z papieżem, jak też ograniczania liczby wiernych na spotkaniach z nim. Jest on nastawiony przede wszystkim na zapewnienie ładu i porządku w czasie spotkań i zgromadzeń religijnych. Wizyta papieża wymaga olbrzymiego wysiłku ze strony służb porządkowych, a także ze strony Kościoła, który jest również współodpowiedzialny za przebieg tej wizyty. Mamy już duże doświadczenia, które pozwalają sądzić, że i obecnie nie gorzej niż podczas pierwszej wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce zabezpieczymy i nadchodzącą wizytę.

(PAP)

Wyrok w sprawie grupy b. działaczy „Solidarności”

W Sądzie Wojewódzkim w Elblągu zapadł wyrok w sprawie grupy byłych działaczy „Solidarności”, którzy internowani w ośrodku odesobnienia w Kwidzynie dopuścili się 14 sierpnia ub. roku czynnej napaści na interweniujących funkcjonariuszy służby więziennej, rzucając w nich różnymi przedmiotami, tarasując wejścia do pawilonów i utrudniając prawidłowe funkcjonowanie ośrodka oraz naruszając artykuł 46 Dekretu o stanie wojennym.

Zygmunt Wiesław Goławski lat 27, rolnik z gm. Siedlce, został skazany na 2 lata pozbawienia wolności i 25 tys. zł grzywny. Mirosław Duszak, lat 26, z zawodu monter konstrukcji żelbetonowych zam. w Elblągu otrzymał karę 2 lat pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Andrzejowi Witoldowi Boberowi, lat 35, zam. w Olsztynie, b. wi-

ceprzewodniczącemu Zarządu Regionu Mazursko-Warmińskiego „Solidarności”, sąd wymierzył karę 1,5 roku pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Tak sam wyrok otrzymał 32-letni Adam Tomasz Kozaczński, zam. w Tomaszowie Lubelskim, b. przewodniczący oddziału Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarności”. Władysław Kałduński, lat 36, zam. w Olsztynie, mechanik samochodowy, został skazany na 1 rok pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Radosławowi Sarnickiemu, tegorocznemu maturzyście Liceum Ogólnokształcącego w Zamościu, działaczowi młodzieżowej przybudówki KPN, sąd wymierzył karę 1 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata oraz 10 tys. zł grzywny, zobowiązując go jednocześnie do podjęcia dalszej nauki. Wyrok nie jest prawomocny. (PAP)

O szybsze i terminowe zakończenie wielkich inwestycji

Na poniedziałkowym posiedzeniu Prezydium Rządu zaaprobowano projekt uchwały Rady Ministrów o objęciu wybranych inwestycji centralnych systemem zamówień rządowych. Decyzja ta stwarza przedsiębiorstwom wykonującym te obiekty preferencje w zakresie zatrudnienia, gwarantuje zaopatrzenie w paliwa, surowce i materiały.

To szczególne potraktowanie 10 inwestycji centralnych, stworzenie ich wykonawcom możliwości szybkiego zakończenia budowy podyktował zarówno niezadowalający stan realizacji tych zadań, jak też szczególne znaczenie wybranych obiektów — tak dla gospodarki jak i za spokojenia potrzeb społecznych. Wśród 10 wybranych inwestycji znajdują się przedsięwzięcia niezbędne do uruchomienia produkcji ciągników licencyjnych w zakładach

mechanicznych „Ursus”, wytwórnia antybiotyków Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”, garbarnia Zakładów Przemysłu Skózanego „Podhale”, koksownia Huty „Katowice”, Kopalnia Odkrywkowa w Belchatowie, Elektrownia „Bel-

cy. Na wielu z nich notuje się znaczne opóźnienia w stosunku do ustalonych terminów, brak niezbędnych fachowców, niedostateczne zaopatrzenie w materiały i surowce.

Uporządkowanie tych spraw, stworzenie warunków umożliwiających uruchomienie produkcji w poszczególnych obiektach — tak niezbędnej dla gospodarki i rynku — stało się pilną koniecznością. Stworzone uchwałą preferencje powinny zmienić istniejący stan rzeczy, dając wykonawcom silny alut w postaci ułatwień zaopatrzeniowych i środków zachęcających do skracania cykli inwestycyjnych. Jeśli dojdą do tego lepsza organizacja pracy, skuteczniejsze współdziałanie wykonawców z inwestorami, podjęte decyzje powinny zaowocować szybszym uruchomieniem kolejnych obiektów tak ważnych dla ludności i gospodarki (PAP)

Po posiedzeniu Prezydium Rządu

chatów”, elektrownia „Ślawa Wola” a także kompleks celulozowo-papierniczy w zakładach kwidzyńskich.

Mimo poważnego ograniczenia zakresu inwestycji, w tym także centralnych — jest ich obecnie tylko 64 i są to wyłącznie kontynuacje — stan realizacji tego rodzaju budów ocenia się jako niezadowalają-

Kronika DNIA

Obradowało Prezydium WRN w Koszalinie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, na posiedzeniu które odbyło się w poniedziałek, zapoznalo się z działalnością uzdrowisk w Kolobrzegu i Polczynie. Zdroju oraz z realizacją uchwały WRN w sprawie rozwoju turystyki w województwie. Ponadto przedmiotem obrad była ocena wykorzystania bazy materialnej i kadrowej w koszańskiej służbie zdrowia. Tym problemom poświęcona będzie sesja WRN, która zbierze się w pierwszej dekadzie lipca.

Prezydium WRN rozpatrzyło również sprawy związane z działalnością radnych w terenie i zapoznalo się z wynikami kontroli przeprowadzonych ostatnio przez NIK. (5)

Od 6 czerwca br.

Regularna komunikacja lotnicza z Częstochową

Od 6 czerwca samoloty PLL „Lot” będą utrzymywać codzienną regularną komunikację pasażerską między Częstochową a Warszawą i Gdańskiem. Z Warszawy do Częstochowy samoloty będą startować o godz. 9.45 i 17.05, a w przeciwnym kierunku o godz. 15.30 i 18.45. Takie rozkład rejsów — stwierdza PLL „Lot” stworzy pasażerom w miarę dogodnie warunki do przelotu z Częstochowy przez Warszawę m. in. do Poznania, Słupska i Szczecina. Samoloty do Gdańska będą startować o 11.25, a z powrotem o 13.20. Ponadto w okresie wzmoczonych rejsów wczasowych (np. pod koniec czerwca i na początku lipca) samoloty będą odbywać loty na tra-

sie Częstochowa — Koszalin — Częstochowa. W przypadku większego zainteresowania zakładów pracy tego regionu rejsami na Wybrzeże, „Lot” będzie mógł je uruchomić.

O włączeniu Częstochowy do krajowej sieci lotniczej myślno już od dawna. Decyzję przyspieszyło wyłączenie do remontu lotniska katowickiego. Chodziło też o umożliwienie podróży lotniczej do Częstochowy osobom, zamierzającym się tam udać w związku z czercową wizytą w Polsce papieża Jana Pawła II. Należy podkreślić dużą pomoc miejscowych władz w przygotowaniu do otwarcia nowego portu lotniczego.

(PAP)

„O obrotach ciał niebieskich”

Tylko przez 60 minut oryginalny rękopis dzieła Mikołaja Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” wystawiony był na widok publiczny w Krakowie — na wystawie w Bibliotece Jagiellońskiej. Zdaniem konserwatorów nawet kilkunastominowe przebywanie w dziennym czy elektrycznym świetle zaszkodziłoby o-

strości rysunków czy liter. Bezcenny zabytek wrócił więc — prawie natychmiast po otwarciu czynnej obecnie ekspozycji „Najcenniejsze kopernicana w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej” do ognioodpornego sejfu, w którym panuje odpowiednia wilgotność i temperatura 17—18 st. Celsjusza. (PAP)

Wzrasta produkcja sprzętu rolniczego

Przedsięwzięcia podjęte w ostatnich latach w przemyśle maszyn rolniczych przynoszą efekty. Od 1981 roku niemal potrojono produkcję bron ciągnikowych. Dostawy plugów traktorowych przekroczyły w br. 79 tys. — wobec 30 tys. które dostarczono przed dwoma laty. Kul tywatorów przemysł planuje wyprodukować w tym roku 45 tys., podczas gdy w 1981 r. ich produkcja wynosiła tylko 12 tysięcy.

Producentom maszyn i narzędzi rolniczych przysługuje priorytet w zaopatrzeniu w surowce i materiały, zgodnie z planem operacyjnym. To sprawia, że mimo znanych ogólnych kłopotów zaopatrzeniowych przemysłu, dostawy podstawowych typów maszyn i narzędzi przebiegają w br. zgodnie z planem, a w niektórych asortymentach nawet z pewnym wyprzedzeniem. W ciągu 4 miesięcy br. do składnic sprzętu rolniczego trafiło prawie 32 tys. plugów ciągnikowych i konnych, tj. dwukrotnie więcej niż w analogicznym czasie ub. roku. Rozsiewacze nawozów, przystosowanych do współpracy z ciągnikami, fabryki dostarczyły od początku roku do końca kwietnia 18 tys., a przed rokiem tylko 11 tys. Planowo przebiega produkcja kombajnów zbożowych, pras tzw. wysokiego stopnia zgniotu, kombajnów ziemniaczanych. Przeczy to obiegowym opiniom, że wzrost dostaw prostych maszyn i narzędzi dokonał się dzięki ograniczeniu produkcji maszyn specjalistycznych. Prawda jest natomiast taka iż poprawa w zaopatrzeniu w podstawowy sprzęt rolniczy nastąpiła dzięki pozyskaniu nowych producentów oraz przeprofilowaniu produkcji w rozbudowywanych fabrykach kluczowego przemysłu. (PAP)

Konkurs o tytuł mistrza produkcji zwierzęcej rozstrzygnięty

(Inf. wł.) Komisja działająca przy Zarządzie Rolnictwa UW w Koszalinie podsumowała przebieg 10. edycji konkursu o tytuł mistrza produkcji zwierzęcej za rok 1982. Wyłoniono najlepszych spośród ponad 980 rolników — hodowców.

Na wstępie wyjaśnienie: regulamin ubiegłoroznego konkursu został znacznie zmieniony — w porównaniu z obowiązującym poprzednio. Wprowadzono m. in. zasadę, iż wyniki w produkcji ocenia się według hektara przeliczeniowego, a więc bonitacji użytkowanych gleb. Druga innowacja — to zastosowanie przelicznika: mleko na żywiec lub odwrotnie. Istotna zmiana w przypadku gospodarstw specjalizujących się w hodowli bydła mlecznego oraz tych w produkcji wołowiny. Po raz pierwszy postanowiono też nagradzać oddzielnie tytułem mistrza w określonej produkcji zwierzęcej młodych, samodzielnie gospodarujących rolników. W regulaminie nowym stwierdza się również, że mistrzowie z lat poprzednich mogą się ubiegać o kolejny tytuł, ale pod warunkiem, że legitymują się znaczącym postępem w rozbudowie bazy produkcyjnej i w hodowli.

A oto lista zwycięzców konkursu za rok 1982. W grupie pierwszej, najliczniejszej, bo skupiającej 460 hodowców bydła mlecznego tytuł mistrza wojewódzkiego za rok 1982 zdobył Henryk Domżał z Biesiekierza. W ub. roku sprzedał około 53.700 litrów mleka, po 4.818 litrów z hektara przeliczeniowego. Od każdej z 15 krów udoił średnio 4200 li-

trów mleka. Tytuły wicemistrzów komisja przyznała dla Franciszka Szymeckiego z Powalic w gminie Sławoborze i Henryka Misztala z Przysław w gminie Grzmiąca. Trzecie miejsce w tej grupie zajęli: Jan Ryszczewski z Brzeźna, któremu po stanowiono też nadać tytuł młode-

Najlepsi z ponad 980 hodowców

go mistrza w hodowli bydła mlecznego oraz Ryszard Lewandowski z Grabowa — gmina Biały Bór i Antoni Obszański z Przyrowa — gmina Polczyn Zdrój. Wyróżnienie przyznano Irenie Wlaźnińskiej ze wsi Radusz — gmina Grzmiąca.

W dostawach żywca wołowego nadal prym wiodzie Józef Żaloga ze Starych Bielich — gmina Biesiekierz, który obiekty inwentarskie powiększył o tzw. kontumiat — specjalne pomieszczenie do tuczu zwierząt. Spośród 72 hodowców o tej specjalności uzyskał najwyższe wyniki — w ub. roku dostarczył prawie 39 ton żywca, po około 928 kg z każdego hektara. Drugie miejsce i tytuły wicemistrzów zdobyli: Zygmunt Cekała ze Starych Słep —

gmina Sławoborze i Stanisław Zydowicz z Wielawina — gmina Grzmiąca. Lokaty trzecie zajęli: Waldemar Ożóg z Niegoszcza — gmina Mielno, Irena Maliszewska ze Skwierzynki — gmina Sianów i Ewa Szelaż z Biesiekierza. E. Szelaż postanowiono też przyznać tytuł młodego mistrza wojewódzkiego w produkcji wołowiny. Natomiast wyróżnienie nadano Janinie Snoch z Kretomina — gmina Manowo.

Również bardzo licznie reprezentowani byli w konkursie hodowcy trzody chlewnej. O miano mistrza w tej specjalności ubiegało się 320 rolników. Zwyciężyła Janina Kowalska z Dobrego — gmina Będzino, która sprzedała w 1982 roku prawie 23 tony wieprzowiny, po 1.407 kg z hektara. Wicemistrzami w tej produkcji zostali: Mikołaj Sezmela z Parsowa — gmina Biesiekierz i Jan Ciechoński z Dobrzycy — gmina Będzino. Trzecie miejsca zajęli: Stanisław Milek z Bobolic, Witold Dziekoński z Mielnika — gmina Mielno i Wacław Osadowski z Chociwła — gmina Bobolice. Wyróżnienie przyznano Bogdanowi Krypiakowi z Przydargini — gmina Bobolice.

tytuł młodego mistrza w produkcji owczarskiej. Kazimierzowi Barczyńskiemu z Żelimuchy — gmina Białogard i Eugenii Nawrot z Trzebieli — gmina Szczecinek.

Najlepsi w konkursie zostana zgłoszeni do eliminacji centralnych i do Klubu Mistrzów Produkcji Zwierzęcej działającego pod patronatem TVP. Warto też nadmienić, że kilkakrotnie zwycięzcom w tym współzawodnictwie, jak Jan Gierszewski z Warblewa — gmina Polanów i Genowefa Gawrońska z Parowa — gmina Biesiekierz, postanowiono ufundować specjalne nagrody i dyplomy uznania. Spotkanie laureatów odbędzie się w czerwcu.

Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL

24 bm. Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie uchwaliła dwie opinie: o rządowym raporcie nt. wdrażania i skutków reformy gospodarczej w 1982 r. oraz o projekcie ustawy dotyczącej Społecznej Inspekcji Pracy. W posiedzeniu uczestniczył marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

W pierwszej sprawie — Rada wyraziła uznanie i poparcie dla wysiłku i woli tych wszystkich sił politycznych i społecznych, które zmierzają do konsekwentnego zreformowania systemu kierowania gospodarką w stopniu przekraczającym wszystkie dotychczasowe zmiany systemowe w PRL. Mimo nie sprzyjających warunków startu, wstępne rezultaty potwierdzają trafność decyzji o rozpoczęciu procesu reformowania gospodarki i państwa.

W opinii stwierdza się m. in., że reforma gospodarcza nie objęła dotąd całokształtu procesów gospodarowania, ani wszystkich szczebli zarządzania; koncentruje się w zasadzie na przedsiębiorstwie i jego otoczeniu. Podstawową sprawą jest szybkie zakończenie zapoczątkowanego w 1981 r. i przerwane następnym procesy przebudowy struktury centralnego szczebla zarządzania, który nadal spełnia wiele funkcji o charakterze nakazowo-rozdziałczym. Utrudniało to uzyskanie w ub. r. spójności między polityką gospodarczą a zasadami reformy. Wyrazem braku tej spójności jest niewypracowanie dotąd systemu motywacyjnego stwarzającego skuteczną presję ekonomiczną na wzrost produkcji. Reforma nie uruchomiła dotychczas mechanizmów wymuszających dobre gospodarowanie, właściwą jakość produkcji.

Kluczowym problemem dla dalszego funkcjonowania reformy jest sprawa równowagi ekonomicznej i, będącej jej pochodną, równowagi rynku. Rada uważa, iż w ub. r. nie prowadzono dość energicznie polityki gospodarczej mającej na celu uzyskanie równowagi rynku. Zdaniem Rady, brak było kompleksowego podejścia do sprawy rynku, polegającego na jednoczesnym oddziaływaniu na podaż, popyt i cenę.

Wyrażono zastrzeżenia wobec systemu opodatkowania przedsiębiorstw, ludności i gospodarki nieuspołecznionej w ub. r. oraz stwierdzono, że generalnie oczekuje się prostego systemu podatkowego powszechnie rozumianego i czytelnego.

Społeczeństwo oczekuje przede wszystkim stabilności: regul i struktur, zaniechania wciąż pojawiających się od nowa kosztownych reorganizacji, likwidacji jałowych ogniw pośrednich pochłaniających środki wypracowane przez przedsiębiorstwa. Tymczasem nadal otrzymują one od resortów branżowych, czy za pośrednictwem zrzeszeń, najrozsądniejsze zadania, dyrektywy i terminy — głos: opinia.

Należy stworzyć klimat stabilizacji wokół rozwiązań powstałych w związku z reformą gospodarczą; dotyczy to także drobnej wytwórczości.

Następnie omówiono działania w dziedzinie bhp i ochrony pracy. Podkreślono, że inicjatywa ustawodawcza Rady Państwa w tym zakresie znajduje całkowite poparcie Rady Społeczno-Gospodarczej. Obradami kierował pos. Jan Szczepański. (PAP)

Programy operacyjne w praktyce

* „Luxpol” — produkcyjna sielanka

* „Drawa” — grozi przestój

(dokończenie ze str. 1)

rzadkować potrzebom ogólnospołecznym.

W roku bieżącym wyprodukuje się w świdwskim „Luxpolu” 1 mln sztuk odzieży przy zmniejszonym o 70 osób zatrudnieniu. Tak jak wszędzie tematem dnia jest tu konieczność oszczędzania. Dając do zagospodarowania każdego centymetra przedziwu, wydzielili się maszyniści, którzy wykorzystywać będzie resztki orzedzów, bez względu na gatunek i kolor.

Nie wszędzie jednak mówi się o programach operacyjnych z takim entuzjazmem jak w „Luxpolu”. Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa” w Drawsku Pomorskim nieprzypadkowo zostały umieszczone w programie operacyjnym nr 6. „Zaopatrzenie w odzież ochronną i sprzęt ochronny osobistej”. Wytwarza się tu 70 proc. ubrań roboczych dla robotników zatrudnionych zarówno na krajowych jak i zagranicznych placach budów. Kłopoty z zaopatrzeniem w materiały dały się kierownictwu i załozce „Drawy” tak mocno, że znali, że dmuchając na zimne zgłoszono akces aż do dwóch zrzeszeń zabezpieczających w swoich statutach pełne zaopatrzenie materiałowe dla członków. Dostatek materiałowy obciążała też uchwała nr 226 Rady Ministrów z listopada ubiegłego roku odbierająca w zamian za to swobodę dysponowania własną produkcją (co mówiąc ostatecznie nie jest zupełnie zgodne z duchem reformy).

Blogostan wywołany obietnicami skończył się jednak już w połowie I kwartału br. gdy na naradzie w UGM stwierdzono, że w I półroczu z zaopatrzeniem będzie raczej kłopot. Te przykra wiadomość osłodziła obietnica materiałowej bez troski w drugim półroczu. O ile z pierwszej zapowiedzi wywiano się bez zarzutu dostarczać 70 proc. potrzebnych materiałów — to

zmieniono treść drugiej prostując, że w drugim półroczu nie będzie lepić, tylko znacznie gorzej.

Dzisiaj ubiegłorocznym zapasom będzie się tu produkować bez przerwy do końca czerwca. W lipcu zaboga idzie na planowy urlop wykorzystywania do konserwacji urządzeń a w sierpniu zacznie się loteria staniami nie staniami. We dług najnowszych doniesień w drugiej połowie roku pokręcanych będzie jedynie 50 proc. potrzeb materiałowych. Zwracano się więc z prośbą o interwencję do UGM i do obu zrzeszeń ale bez rezultatu. Ludziom nie można jednak powiedzieć — od sierpnia szukacie sobie innej pracy.

Zaopatrzeniowcy „Drawy” jak komiwojażerowie przemierzali Polskę starając się załatwić bezpośrednio w fabrykach chociaż niewielkie partie drewna i podszewki. Sytuacja jest o tyle krzywdząca, że jak no informował nas dyrektor „Drawy” Marian Lenartowicz nie ma technologicznych możliwości wytwarzania innych wyrobów. W przypadku podjęcia decyzji o szeniu zwykłej konfekcji należałoby stworzyć dział przygotowania produkcji, przeskoczyć załogę wymienić częściowo park maszynowy. Tego wszystkiego nie uda się wykonać w parę miesięcy, a nawet gdyby się udało to przecież natychmiast pojawi się ta sama bariera — brak materiałów.

Najbardziej denerwujący jest brak stałych regul ery w gospodarce. Jeszcze kilka miesięcy temu nie zapowiadano żadnych kłopotów o materiałach. Mało tego, przysięgano „Drawie” — uwzględnić bezpośredni wpływ zaopatrzenia w odzież ochronną na wyniki w budownictwie — środki dewizowe na modernizację parku maszynowego. Dziś nad „Drawą” wisi realna groźba — o tej sytuacji zaopatrzeniowcy nie chcą mówić — znacznej redukcji zatrudnienia.

M. KROMER

Komunikat Głównego Inspektoratu Pracy

W związku z przewidywanym w najbliższym czasie masowym udziałem młodzieży szkolnej oraz innych osób w walce z inwazją stonki, Główny Inspektorat Pracy Państwowej Inspekcji Pracy zwraca uwagę na zagrożenie zotruiciem z powodu stosowania środków chemicznych do walki ze szkodnikami. Szczególnie zagrożenie to może wystąpić w miejscach bezpośredniego sąsiedztwa zbierających z terenami chemicznych oprysków.

Wobec tego organizatorzy i opiekunowie grup młodzieży zajmujących się mechanicznym zbieraniem chrząszczy stonki powinni zapewnić zbierającym ubiory lub fartuchy ochronne, które łatwo uprać po skończonej pracy, a także możliwość umycia rąk i twarzy mydłem i bieżącą wodą. Pamiętać też należy o zakazie spożywania posiłków w trakcie zbierania stonki. (PAP)

Harcerze — lasom



XV Koszalińskie Dni Techniki W „Norwidowie”

(Inf. wł.) Dziś odbędzie się symposium naukowo-techniczne nt. współczesnych problemów inżynierii środowiska, organizowane przez Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych, Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Wojewódzkiego oraz Wydział Inżynierii Lądowej i Sanitarnej WSiIn. Na symposium zostanie zaprezentowany referat Węgierskiego Towarzystwa Hydrologicznego o eksploatacji urządzeń do oczyszczania ścieków metodą powietrzno-tlenową. Podobnej tematyce poświęcone będą referaty przygotowane przez koszalińskich naukowców i praktyków. Duże zainteresowanie powinnien wzbudzić referat nt. oczyszczania miast i unieszkodliwiania odpadów oraz możliwości ich wykorzystania. Symposium odbędzie się o godz. 10 w sali Biblioteki Wojewódzkiej w Koszalinie.

Interesujące narady problemowe przygotowali członkowie Zarządu Oddziału i kół Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budow-

nictwa. Poświęcone one będą reformie gospodarczej w budownictwie oraz rządowemu programowi oszczędnościowemu. Narady rozpoczyna się o godz. 12 w Domu Technika w Koszalinie.

Ponadto Koło Zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa przy Instytucie Ziemińska w Boninie organizuje seminarium dla pracowników PGR i rolniczych spółdzielni produkcyjnych nt. techniki i technologii w nasienictwie ziemniaka. Odbędzie się ono o godz. 10 w Instytucie Ziemińska.

Zarząd Koła Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich przy ZPE „Kazet” zaprasza na godz. 11 do klubu zakładowego przy ul. Morskiej 33 na odczyt pt. „Ażur CB-97 — cykl produkcyjny”. Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracji organizuje w kołobrzeskim Domu Technika o godz. 10 naradę techniczną na temat efektywności działania służb melioracyjnych w rejonie Kołobrzegu. (ley)

W związku z obchodami 100 rocznicy śmierci Cypriana Kamila Norwida, warto przypomnieć, że urodził się on w 1821 roku we wsi Łaskowo Głuchy, znajdującej się obecnie na terenie woj. ostrołęckiego. XVIII-wieczny, parterowy budynek zwany jest popularnie „Norwidem”.

Jego obecnym gospodarzem jest Beata Tyszkiewicz, która — od momentu zakupu nieruchomości w 1966 roku — prowadzi własnymi środkami prace renowacyjno-konserwatorskie. Chcemy — mówi B. Tyszkiewicz — utrzymać dworek, wraz z otaczającym go zabudowanym parkiem, na zasadzie skansen. Niestety, mimo obietnic, nie otrzymaliśmy żadnej pomocy, choćby przy konserwacji 300-letniego drzewostanu. (PAP)

Przed „sezonem truskawkowym”

Na bazarach i w nieuspołecznionych sklepach pokazały się już wprawdzie pierwsze truskawki uprawiane pod folią, ale ze względu na ilość, a przede wszystkim — zawrotne ceny — są jeszcze rarytasem.

Zbiory truskawek gruntowych najwcześniejszych odmian — głównie ananasowej, rozpoczyna się w końcu maja, a skup — w I dekadzie czerwca. Na podstawie kwitnienia roślin i zawiązywania się owoców, można wstępnie sądzić, że plony nie powinny być gorsze niż przed rokiem. Zależy to jednak od tego, czy producenci właściwie i w terminie przeprowadzili zabiegi ochrony roślin przed szkodnikami i chorobami grzybowymi oraz — od pogody. Deszcze i zimno, lub nadmierne upały w czasie dojrzewania i zbiorów truskawek mogą całkowicie zmienić nie — na razie — prognozy.

Dlatego właśnie spółdzielnie ogrodnicze, przygotowując się do „truskaw-

kowego sezonu”, uwzględniają ewentualność dobrych i gorszych zbiorów by zapewnić należyte zagospodarowanie owoców i zapobiec sytuacji „co zrobić z nadwyżką” w czasie dostaw owoców, a w przypadku mniejszego plonowania — skrzętnie wykorzystywać wszystko, co urodzi się na plantacjach.

Oprócz sezonowych punktów skupu, otwieranych co roku na czas zbiorów truskawek, uruchomił się kilkadziesiąt dodatkowych m. in. w Słupsku, Koszalinie i Białostoku, gdzie ogrodnicy rozwijają uprawy truskawek.

Chodzi o to, by ten nietrwały towar był jak najszybciej odbierany od producentów i — dostarczany odbiorcom na rynek i do przetwórci. Dla sprawnego przeprowadzenia skupu ważne jest, że w tym roku ma być podstatkiem „opakowań” — lubianek. Rzecz jasna, nie będzie, w miarę możliwości, bezpośrednie dostawy owoców z plantacji do miejsca przeznaczenia,

zwłaszcza do handlu. Producenci, którzy truskawki dostarczają będą własnym transportem, strzegąc odpowiednio wyższe ceny skupu.

CSOIP zapowiada upowszechnienie w tym sezonie współpracy z działkowcami. Truskawki z działek — kupować mają sklepy i stragany warzywno-owocowe położone w pobliżu tych ogródków, a ponadto czynne będą ruchome punkty skupu. Współdziałanie to jest bardzo korzystne, wiadomo, że truskawki wyhodowane przez działkowców, są dorodne, smaczne i w wyborze odmianowym o wiele szerszym niż od ogrodników zajmujących się tą produkcją na szeroka skalę.

Spółdzielczość ogrodnicza ma przed sobą kilkutygodniowy okres, w którym wykaże się musi sprawnością działowania, należyście zorganizowana informacja o podażu truskawek w danym czasie i popicie na nie, aby szybko reagować na zmiany w dostawach i zapotrzebowaniu. (PAP)

8-letnia dziewczynka już u rodziców

Uprowadzona 19 bm. w Piechowie 8-letnia Małgosia Lengiewicz, w poniedziałek 23 bm. w późnych godzinach wieczornych szczęśliwie powróciła do domu, do swoich rodziców.

Jak poinformował zastępca naczelnika Wydziału Dochodzeniowego Śledczego KW MO w Jeleniej Górze, mjr Wiesław Podstawka — prowadzone na szeroką skalę poszukiwania dziecka, jak i liczne ko-

munikaty na ten temat w środkach masowego przekazu, prawdopodobnie wystraszyły sprawcę porwania. Ok. godz. 19.30 w poniedziałek w Lubinie (woj. legnickie), porywacz poprosił taksówkarza o odwiezienie Małgosi do Piechowie, opłacając z góry kurs na tej trasie. Ok. godz. 22.00 dziewczynka znalazła się w domu, jest zdrowa i czuje się dobrze. (PAP)

Po plenum KW PZPR w Koszalinie

Nieczęsto, a szkoda, podejmuje się ten temat na posiedzeniach plenarnych komitetów partyjnych: jak pracuje członek instancji partyjnej — Komitetu Wojewódzkiego PZPR, komitetów miejskich, miejsko-gminnych, gminnych, jaka jest jego rola, miejsce w całości partyjnej i społecznej działalności. W województwie, mieście, gminie, w zakładzie pracy i środowisku. Czym jest — a czym być powinien?

W dyskusjach i rozmowach na zebraniach POP mówimy o partii, o tym czego w partii jest brak, co przeszkadza w jej pracy itp. Nie zawsze widzimy w tej pracy siebie — członków partii, mówimy najczęściej o partii w ogóle. To samo można powiedzieć o członkach instancji partyjnych wszystkich szczebli. Od tego schematu odszedł Komitet Wojewódzki w Koszalinie na swoim ostatnim plenarnym posiedzeniu. Mówiono na nim o doskonaleniu pracy wewnątrzpartyjnej, skoncentrowano się jednak w głównej mierze na sobie — członkach instancji.

Była to więc, jak sformułował w referacie sekretarz KW, Zbigniew Krenz, w pewnym sensie samoocena Komitetu Wojewódzkiego jako instancji partyjnej. Stąd też pytania w referacie zostały jasno sformułowane: „Jak wypełniamy mandat naszych macierzystych organizacji partyjnych? Jak — jako członkowie KW — pracujemy w swoich organizacjach partyjnych, w środowisku?” Czy wręcz: „Jaki jestem, jako członek wojewódzkiej instancji partyjnej w pracy zawodowej i społecznej, w złączach pracy i w rodzinie? Jaki wywiązuję się ze swoich obowiązków członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR?”

Podobnych pytań w referacie było więcej. Była też zawarta informacja statystyczna. Komitet Wojewódzki odbył w ubiegłym roku oraz w okresie czterech miesięcy 1983 r. osiem plenarnych zebrań. Jaki był udział w tych posiedzeniach członków wojewódzkiej instancji partyjnej? Różny. W lutym 1982 roku w posiedzeniu uczestniczyło przykładowo 82 proc. członków KW, w marcu br. — 62,5 proc. Tylko 15 towarzyszy uczestniczyło we wszystkich posiedzeniach. Zaś aż ponad 56 proc. w pięciu i mniej plenarnych posiedzeniach.

Jeszcze gorzej jest w niektórych terenowych instancjach partyjnych. Mimo wyraźnej poprawy pracy organizacji i instancji partyjnych, są komitety gminne, które nie przestrzegają statutowych zasad dotyczących ich pracy. W bieżącym roku nie odbyły na przykład swoich plenarnych posiedzeń komitety gminne w Ostrowicach, Rymaniu, Tychowie, Ustroniu

plenarnych posiedzeniach dyskusji członkowie KW i ich zastępcy — stanowili jedynie 59 proc. Około połowy zabierających głos w dyskusji stanowili zapraszeni na plenarne posiedzenia działacze z poza instancji. W statucie PZPR, w rozdziale o pracy instancji wojewódzkiej i miejsko-gminnych mówi się na ten temat: „Komitety partyjne wszystkich stopni kierują działalnością podległych im organizacji, zapewniają realizację programu i linii politycznej partii oraz uchwał komitetów nadrzędnych i swoich własnych...”

Żeby spełniać te statutowe zadania — trzeba być na co dzień

na w terenie czy w komisjach problemowych KW.

W dyskusji zwrócono uwagę na bardzo, moim zdaniem, ważną kwestię. Problem ten podejmuje się od wielu lat, jak dotąd mało skutecznie. Chodzi mianowicie o pracę członka instancji wojewódzkiej (a także KM czy KG) w terenie — w gminie, mieście, w środowisku społeczno-zawodowym, we własnej organizacji partyjnej. Trudno nie przyznać racji tow. Janowi Wasielewskiemu ze Świdwina. Kiedy mówił o tym, że członek instancji jest niedostrzegany w terenie, że jeśli bierze udział w pracach jakiegoś partyjnego gremium, także w dyskusji, nikt nie zaznaczy, że jest to członek wojewódzkiej instancji partyjnej — a więc rzeczywisty przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego. Za takiego najczęściej uważa się w „terenie” etatowego pracownika politycznego, KW,

Czy te zapisy w Statucie są realizowane? Myślę, że jeśli chodzi o Komitet Wojewódzki — wobec swoich członków — chyba tak: uczestniczą w większości plenarnych posiedzeniach tego Komitetu, w szczytych dyskusjach na temat postaw członków instancji. Jeśli zachodzi po trzeba wyciągano wnioski w stosunku do tych członków, którzy postępowali niezgodnie ze statutowymi normami, którzy w życiu codziennym nie realizowali linii politycznej partii. Nie podejmuje się przy tym decyzji pochopnych, dyskusje są rzeczowe i emocjonalne jednocześnie. To dobrze — na rozmowy i dyskusje na te tematy nie trzeba liczyć czasu. Nie jest on bowiem nigdy stracony.

Czy podobnie postępują w terenowych instancjach partyjnych? Nie mówiąc już o podstawowych organizacjach partyjnych? Tutaj mam już duże wątpliwości. Nie znam przykładu z województwa koszalińskiego mówiącego o tym, że organizacja partyjna cofnęła swoją rekomendację członkowi wojewódzkiej czy terenowej instancji. Takie propozycje, jeśli wychodzą, formułują najczęściej komisje kontroli partyjnej. Ale wtedy jest już późno na tak zwaną pracę profilaktyczną, trzeba już z reguły wyciągać wnioski partyjne. I to niejednokrotnie bardzo surowe.

Wiele jeszcze jest, jak z tego widać, słabych ogniw w pracy partii, także w instancjach wojewódzkich, miejskich i gminnych. Być członkiem instancji partyjnej — to wyróżnienie dla każdego członka PZPR. Przede wszystkim jednak — to trudny obowiązek, to ogromna odpowiedzialność wobec instancji i swojej organizacji partyjnej. Taka też była myśl przewodnia ostatniego plenum koszalińskiego wojewódzkiej instancji partyjnej. Myślę, że taki partyjny rachunek sumienia powinien być zdawany częściej. I to zarówno przez członków Komitetu Wojewódzkiego, jak i komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych. Mniej będzie wówczas „martwych dusz”. Pojęcie — członek instancji partyjnej nabrało wówczas właściwej treści i politycznego znaczenia.

WACŁAW NOWAK

Członek instancji

Morskim, Wierzchowie i Malechowie.

Dobrze się więc stało, że ostatnie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR stało się swojego rodzaju rachunkiem partyjnego sumienia członków instancji. W referacie podawano nie tylko dane statystyczne. Padły też nazwiska: kto nie uczestniczył w posiedzeniach plenarnych, kto zaniedbuje się w pracy w komisjach problemowych KW, jak postępuje w swoim zakładzie pracy, w środowisku, jak pomaga w pracy POP i terenowej instancji partyjnej, jaki jest jego udział w samej działalności Komitetu Wojewódzkiego — w przygotowaniu materiałów, projektów, dokumentów, wreszcie w dyskusji.

Na plenum podkreślono też, że udział członków Komitetu Wojewódzkiego w wypracowaniu podstawowych dokumentów, a także w dyskusjach nad nimi, jest również niezadowalający. W analizowanych ośmiu

zaangażowanym w działalność partyjnej, społecznej, w pracy instancji, której jest on członkiem. Niestety, w praktyce bywa różnie, o czym mówiło wielu dyskutantów na plenum. Tak że w części poprzedzającej temat merytoryczny, czyli w sprawach organizacyjnych. Chodziło o rolę członka instancji, jego pracę w Komitecie, także w komisji problemowej, a w konkretnym przypadku — o polityczną i etyczno-moralną jego ocenę. Jakże często w tej dyskusji powoływano się na Statut PZPR, jakże jednak często w codziennym życiu — zapominamy o zawartych tam zasadach. Dotyczy to także członków wybieralnych władz partyjnych.

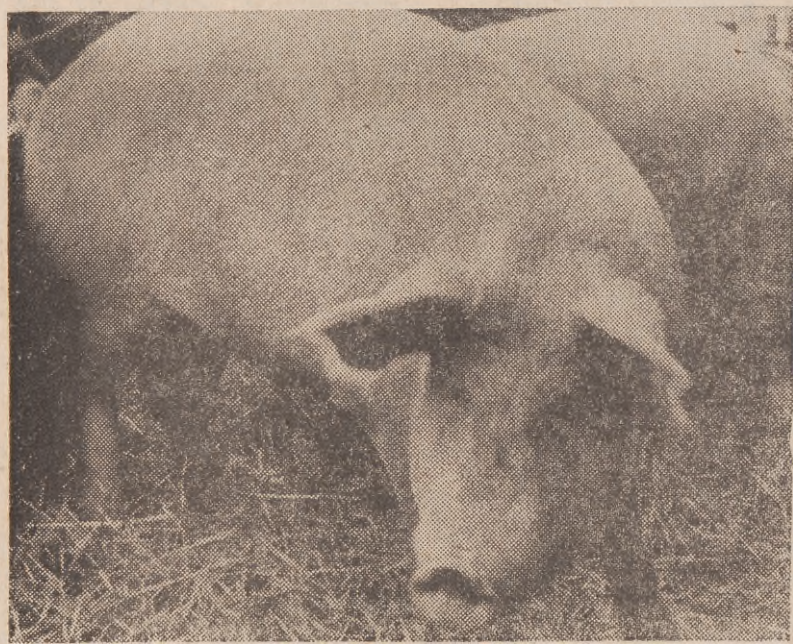
Bardzo przekonująco brzmiały na plenum wystąpienia członków KW, szczególnie zaś te, w których mówili oni samokrytycznie o swojej pracy, swojej partyjnej postawie, kiedy wyjaśniali, dlaczego nie byli na tym czy innym posiedzeniu KW, co utrudnia im pracę politycz-

KM czy KG. Nie chodzi tutaj, zdaniem członków instancji, o tytułowanie, chodzi o podkreślenie wśród członków partii roli wybieralnych władz partyjnych w codziennej działalności organizacji i instancji PZPR.

Na plenum koszalińskiego KW mówiono także o odpowiedzialności członków instancji zarówno przed swoim komitetem, jak i przed macierzystą organizacją partyjną, z której mandatu zostali wybrani. Powoływano się także i w tym względzie na Statut partii, nawiązywano do poszczególnych jego rozdziałów i paragrafów. Mówi się w nich wyraźnie, że do zadań POP należy „Ocena postaw swoich członków, w tym także pełniących z ich rekomendacji funkcje w komitetach partyjnych... Domaga się odwołania z pełnionej funkcji członka swej organizacji, który został przez nią rekomendowany... Ocena wypełnienia przez członków partii zadań partyjnych...”

Z ołówkiem w ręku

Oszczędności na tuczu trzody chlewnej



Dyrektor PGR w Suchorzu Andrzej Pawłow niezbyt chętnie informuje o pracach polowych (sytuacja zmienia się z dnia na dzień), ale ożywia się gdy rozmowa schodzi na temat poprawy rentowności przedsiębiorstwa.

Według planu, do 1985 r. mieliśmy „wisieć na państwowym garnuszku”. Kolektywy pracownicze PGR orzekły zgodnie, że za długo stać nas w końcu na więcej, jeśli tylko wszyscy solidnie zakaszemy rękawy...

Wzięliśmy się więc — jeszcze w r. 1982, u progu reformy w rolnictwie — za kalkulowanie z ołówkiem w ręku wyników naszego gospodarowania. Na pierwszy ogień poszły plantacje roślin strączkowych z przeznaczeniem na ziarno, jako dewizochłonny substytut mieszanek pasz treściwych. W następnej kolejności zwiększyliśmy (o 57 proc.) areal zbożowych w ogólnej strukturze zasiewów. Przed hodow-

cami krów postawiliśmy zadanie: zwiększyć dostawy mleka, przy identycznym jak przed rokiem, a nawet nieco zmniejszonym stanie pogłowia krów.

Najpoważniejszymi zadaniami produkcyjnymi obarczyliśmy 50-osobową załogę zakładu przemysłowej fermy tuczu trzody chlewnej. Jeszcze niedawno ferma — z braku jakiegokolwiek rezerwu pasz treściwych — wyprzedawała wygłodzone warchlaki. Dzisiaj stoi ona przed zupełnie innymi problemami: możliwe najszybciej odbudować zdziesiątkowane stado hodowlane, odstawić do punktów skupu ponad półtora tysiąca tuczników. Dzięki tym dostawom powinniśmy wyjść na prostą, z dwuletnim wyprzedzeniem, przestać w sierpniu pracować w oparciu o bankowe subwencje i osiągnąć pierwszy w dziejach gospodarstwa zysk. Na razie — może — symboliczny. Choć... Robotnicy z fermy Mariana Kędzier-

skiego nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Dopiero zaczęli — jak mówią — realizować opracowany przez siebie program oszczędności wo-antyinflacyjny. Radzę tam zająć. Naprawdę warto...

Idę, razem z dyrektorem Szarżanowiczem i sekretarzem KZ PZPR, Eugeniuszem Mendykem, wskazanym tropem. Kierownik zakładu lek. wet. Marian Kędziński, przeprowadza ze mną rozmowę w... dyżurce portierni, aby stworzyć mi przy okazji możliwość zamienienia bodaj paru słów... przez plot (wejście na teren fermy wzbronione) z sekretarzem POP — Janem Dziendziela, przewodniczącym samorządu pracowniczego — Jerzym Zabrockim i szefem zakładowej organizacji związkowej — Michałem Grzegorkiem.

Nasz program racjonalizacji gospodarowania — mówi gospodarz fermy — dopiero wczoraj ujrzał światło dzienne. W konkretnej formie. Nie dlatego, żeśmy nie przywiązali do niego należytej uwagi. Wręcz odwrotnie, dyskutowaliśmy z ludźmi projekt tego dokumentu, punkt po punkcie. To przecież on! Badać wcielać go w życie, nadać mu realny kształt — by nie podzielił losu tysięcy „papierowych”

planów, które po zakończeniu krótkotrwałej akcji utknęły w... urzędniczych biurkach.

Wydawało się początkowo, że gdzieś jak gdzieś, ale u nas rezerwy produkcyjnych daremnie by szukać. Przecież tutaj wszystko gra jak w zegarku. A jednak... Stwierdziłszy, iż zużycie paszy treściwej w przeliczeniu na kilogram przeznaczonych do sprzedaży żywca i przyrostu naszych tuczników (w selekcyjnych grupach i ogólnie) da się sukcesywnie zmniejszać, bez uszczerbku dla jakości objętego kontraktacyjnymi umowami „towaru”. Przy odpowiedniej pielęgnacji trzody chlewnej można też — nie przekraczając dotychczasowych norm paszowych — zwiększyć średni dobowy przyrost wagi tuczonych świní z 425 do 600—625 gramów. Osiągane jest również — okazuje się — skrócenie cyklu hodowlanego świniać od 30 do 110 kg ze 166 do 130 dni, a tym samym wygospodarowanie dodatkowych pomieszczeń, potrzebnych do chowu loch wyselekcjonowanych ze stada podstawowego.

Wdrożenie tego programu powinno przynieść przedsiębiorstwu i jego załodze milionowe ponadplanowe zyski.

Wzięliśmy ponadto na siebie cały szereg innych zobowiązań oszczędnościowych. Ot, choćby zrezygnowanie z usług specjalistycznych firm remontowo-konserwatorskich i zastąpienie ich własną brygadą mechaniczną, ograniczenie do minimum wydatków na energię elektryczną (racjonalne dysponowanie oświetleniem na tzw. pośrednich stanowiskach pracy, zaizolowanie przez robotników fermy bojlerów z ciepłą wodą do przygotowania pasz), skończenie z rozrzutną gospodarką opalem (uszczelnienie obiektów inwentarskich i otworów wentylacji grawitacyjnej, używanie latek do podgrzewania wody technologicznej gorszych gatunków węgli, drewna z wiatrołomów itp.). Kolejne sumy zysku

— To nie program sporządzony za czymś biurkiem, narzucony nam przez kogokolwiek z zewnątrz — włącza się do rozmowy sekretarz Dziendziela — Sami rozpracowaliśmy go w szczegółach w toku długiej, ożywionej dyskusji kierownictwa z załogą, powodowani troską o przyszłość kraju. Robotnik potrzebuje jednak konkretnej, a nie tylko słownej zachęty do zdwojenego wysiłku. Dyrekcja PGR czy zrzeszenia muszą więc wprowadzić, i to bezzwłocznie, jakiś system motywacyjny oparty na ścisłym powiązaniu wynagrodzeń z wdrażanymi działaniami oszczędnościowo-inflacyjnymi. Chciałoby w postaci premii za nadplanową robotę. Póki co — tracimy na zarobkach. My, mieszkańcy wsi, nauczyliśmy się liczyć i — cenić swoją ciężką robotę. Chcemy i jesteśmy w stanie wydzwignąć kraj, bez pomocy Zachodu, z kryzysowego impasu. Życie nauczyło nas wszakże, iż pięknie brzmiące programy, apele i hasła straciły walor czynnika mobilizującego do bardziej niż zwykle wyłożonej pracy. Liczą się dziś fakty, czyny, uczciwe nagradzanie solidnej, dodatkowej roboty...

JERZY LISSOWSKI
Fot. Jerzy Pafań



„ŁANY 66“

Dwadzieścia sześć osób, zespół taneczny „Łany 66”. Nazwa nie jest przypadkowa, jego członkowie są uczniami Zespołu Szkół Rolniczych w Świątkach koło Szczecinka. W programie tańce ludowe: góralskie, kaszubskie, kujawiaki i oberki oraz wiele, wiele innych. Są też tańce charakterystyczne łączone z akrobatyką.

To wszystko wymyśla, układa, dobiera stroje i muzykę jedna osoba, Aleksandra Górna, od siedemnastu lat, czyli od początku istnienia zespołu jego kierownik, choreograf, reżyser. Gra też na akordeonie, akompaniując zespołowi.

— Skład zespołu prawie każdego roku się zmienia. Jedni kończą szkołę i odchodzą, inni rozpoczynają naukę i wstępują do zespołu. Są z różnych środowisk: miejskich i wiejskich. Od podstaw uczyć ich trzeba tego, co inni przez tych kilka lat pobytu w szkole opanowali niemal do perfekcji. Naukę zaczynać trzeba od pierwszych, podstawowych kroków tanecznych — mówi, A. Górna. — Najważniejsze, aby chętni do zespołu, o pracę dobrych warunków fizycznych, byli muzykalni i mieli poczucie rytmu. Resztę da się zrobić. Wszyskiego można się nauczyć. Zresztą, młodzież lubi tańczyć. W zespole pomagają sobie nawzajem przy opanowaniu tych pierwszych, trudnych kroków. Starsi członkowie uczą młodszych.

Zespół taneczny z popularnego „Rolnika” dobrze jest znany mieszkańcom Szczecinka i nie tylko. W ciągu tych siedemnastu lat uczestniczył w wielu imprezach artystycznych i okolicznościowych organizowanych w mieście. Występował również w sąsiednich wsiach, a także na uroczystościach wojewódzkich. W najbliższym czasie, wystąpi w Koszalinie podczas uroczystości związanych z obchodami Święta Ludowego. Weźmie też udział w „Dekadzie Kultury Młodych”, jaka pod koniec maja odbędzie się w Szczecinku.

Spory i znaczący jest dorobek artystyczny „Łanów 66”. Kilkakrotnie występowali w NRD, dwa razy oklaskiwano ich podczas centralnych dożynek w Warszawie i Koszalinie. W tym roku, we wrześniu, zespół ma szansę wyjechać na występy do Francji. Niedawno otrzymał bowiem takie zaproszenie.

Występy szkolnego zespołu tanecznego „Łany 66” są bezpłatne. Mówiąc jednak o jego znaczeniu

dla środowiska i kultury w ogóle, nie sposób pominąć kłopotów z jakimi się boryka. Najpoważniejszym do rozwiązania jest zakup nowych strojów. Stare wysłużyły się już i nie prezentują się najlepiej, co w wielu przypadkach, a zwłaszcza podczas prezentacji konkursowych, wpływa niekorzystnie na ocenę zespołu. Na zakup nowych potrzebne są pieniądze, o które obecnie jest dość trudno. Wypada nadmienić, iż szkoła nie otrzymuje na zespół żadnych dodatkowych dotacji.

Można by zadać pytanie: jak to się dzieje, że mimo trudności finansowych na zakup strojów, ciągłej pracy od podstaw ze zmieniającym się stale składem, zespół się wciąż rozwija, akcentując swoją obecność w mieście i okolicy coraz to nowymi, artystycznymi pomysłami? Niewątpliwie w tym zasługa dobrego tzw. klimatu jaki od lat stwarza zespołowi zarówno grono pedagogiczne jak i dyrekcja szkoły, a zwłaszcza dyrektor Kazimierz Bielicki — znany działacz kulturalny oraz polonista Lucyna Dyrła. Lecz czy tylko?...

— Nie można pominąć w tym udziału samej młodzieży, członków zespołu — objaśnia, A. Górna. — Bez osobistego zaangażowania każdego z członków nie byłoby tego co jest. Proszę pamiętać, że taniec, udział w zespole muszą pogodzić z normalnym obowiązkiem szkolnym: nauką, dyżurami itp. Wcale to nie jest takie proste bowiem próby są dwa, a jak trzeba to i więcej razy w tygodniu. Mało tego, że wszystko to godzą, to jeszcze sami piorą swoje ludowe stroje...

Tradycyjnie już „Łany 66” biorą udział w pochodach pierwszomajowych w Szczecinku. Za każdym razem prezentują inny układ taneczny. Oklaskuje ich wówczas co najmniej kilkudziesiętna widownia, bowiem dla członków tego zespołu to nie tylko przemarsz ulicami miasta, ale także artystyczny występ. W tym roku było podobnie. Oglądając tę barwną, roztańczoną grupę, można tylko zespołowi temu życzyć nie siedemnastu, lecz stu lat istnienia, zaś regionowi Środkowego Wybrzeża za więcej takich „Łanów”, Górnych, Bielickich.

M. KROM

„K. Szymanowski i jego czasy”

W Krakowie otwarta została ekspozycja poświęcona postaci, muzyce i czasom Karola Szymanowskiego, przygotowana m. in. przez Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Sylwetkę kompozytora ukazano na tle kultury polskiej i europejskiej.

Wśród eksponatów znajduje się m. in. rękopis partytury „Harnasów” oraz wiele obrazów, m. in. Stanisława Wyspiańskiego, Włodzimierza Tetmajera, Vlastimila Hofmana, Zofii Stryjeńskiej, Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weissa i Leona Wyczółkowskiego.

Na zdjęciu: „Łany 66” i ich nieodłączny kogut — symbol zespołu. Fot. Kazimierz Ratajczyk

Bez Koszalina i Słupska

Jubileuszowy Festiwal Teatrów Polski Północnej

Od 28 maja do 5 czerwca trwać będzie w tym roku kolejny, już dwudziesty piąty, Festiwal Teatrów Polski Północnej w Toruniu. Maja cy długotrwałą historię (najstarszy festiwal teatralny w Polsce) i doskonałą renomę, jest miejscem dorocznej konfrontacji osiągnięć i upadków teatrów od Białegostoku po Szczecin. W tym roku festiwal otwiera teatr białostocki z realizacją „Hamleta” Szekspira, wystąpią ponadto: teatr z Grudziądza z adaptacją „Szwejkę” Haszka, Teatr Wybrzeże z Gdańska ze „Ślubem” Gombrowicza, teatr bydgoski z „Białym małżeństwem” Różewicza, teatr z Gdyni z „Historią o Chwałebnym Zmarłychwstaniu Pańskim” Mikolaja z Wilkowiecka, teatr z Olsztyna z „Terrorystami” Iredyńskiego, gospodarze pokażą sztukę J. Abramowa-Newerlego „Maestro” a przegład zamknie „Gyubal Wahazar” Witkacego ze Szczecina.

Przeważa więc w repertuarze dramaturgia polska, współczesna, z no wnikami repertuarowymi w rodzaju „Terrorystów” i „Maestro”.

Nie weźmą udziału w tegorocznym festiwalu natomiast ani Bałtycki Teatr Dramatyczny ani Słupski Teatr Dramatyczny. Dlaczego?

Dyrekcja BTD (w terminie, a także) zgłosiła do przeglądu przedstawię „Tanga” Sławomira Mrożka. W odpowiedzi odmownej, nadesłanej z Komitetu Organizacyjnego Festiwalu uzasadnia się, że spektakl „Tanga” „nie mieści się w koncepcji i konstrukcji Festiwalu”. Natomiast negatywną odpowiedź dla Słupskiego Teatru Dramatycznego na propozycję pokazania „Kordiana” Słowackiego głosi, iż spektakl nie został przyjęty na Festiwal „ze względów technicznych”. Faktycznie — zagranie „Kordiana” w Toruniu wymagałoby zabudowania podestami części widowni. STD nie uczy-

nił próby wystąpienia z propozycją prezentacji jakiegos „latwiejszego” spektaklu (w rodzaju „Baby-Dziwo” na przykład), ale rzeczą teatru jest w końcu wybór jak i z czym chce się pokazać na ogólnopolskim bądź co bądź forum. Oba teatry uważają swoją absencję w tym roku w Toruniu za nieuzasadnioną i rozgoryczone w obu miastach panuje podobne.

Bo rzeczywiście — dość trudno jest uwierzyć, żeby Mrożek nie mógł się zmieścić między Gombrowiczem a Iredyńskim. ... Już pomi jając nawet fakt, że o ramowej koncepcji czy hasle wywoławczym Festiwalu przed rozpisanem zgłoszeń nie było mowy Precedensy z wykorzystaniem sceny i widowni teatru im. Horzycy inaczej, niż to jest na co dzień także istnieją. Nie daleko szukając: koszaliński „Kordian” był tam grany, a jak wyglądała jego scenografia pamiętamy chyba doskonale!

Od dwudziestu pięciu lat, odkąd toruński festiwal istnieje, toczą się wokół niego spory i dyskusje. Czy ma być „festiwalem otwartym”, na którym teatry pokazują to, co mają w miłąjącym sezonie najlepsze — czy też o precyzowanej z góry „tematyce”? Czy ma być forum, na którym spotykają się wszystkie teatry działające na północ od Gwdy — czy też wcześniej komisja kwalifikacyjna obejrzy zgłoszone spektakle i wybierze z nich najlepsze? Próbowano każdego z tych rozwiązań i — każde ma swoje minusy.

Pytaniem podstawowym jest bowiem: czy festiwal jest dla teatrów czy teatry dla festiwalu? Sądząc po manewrach, jakiego kierownictwo festiwalu dokonało w tym roku, przy jego raczej tej drugiej koncepcji, choć słuszniejsza wydaje się pierwsza — i praktyka 24 lat to nolens volens potwierdzała.

Rozne teatry festiwal toruński traktują: niekiedy program pracy w sezonie konstruuje się pod hasłem „jak i z czym będziemy w Toruniu”, niekiedy bierze się co jest „pod ręką”. Ale zaden z teatrów Polski Północnej swego festiwalu nigdy nie lekceważył! Gdy zaś się zdarzył pierwszy tego rodzaju przypadek, że BTD nie wziął udziału w festiwalu „bo nie było co pokazać” — odczuto to jako klęskę artystyczną teatru i długo mu wypominano...

Czy poprzez udział naszych teatrów w XXV FFTP poziom tego ostatniego podniosłby się znacząco? Nie widziałam jeszcze ostatniej premiery słupskiej „Kordiana”; co do „Tanga” to otwarcie trzeba powiedzieć, że spektakl raczej nikogo w Toruniu nie rzuciłby na kolana. Ale nadal sądzę, że to festiwal jest dla teatrów. Żeby mogły siebie sprawdzać w ostrej konkurencji, żeby mogły się pokazać szerszemu niż na co dzień gronu znawców teatru i innej niż zwykle publiczności. Istotną wartością festiwalu w Toruniu jest także i to, że przeprowadza się na nim weryfikację poziomu artystycznego teatrów: jest on też fotografią aktualnego stanu kultury teatralnej na pokaznej polaci Polski i najlepiej jest, gdy fotografię otrzymuje my wyrazista i pełna. Korzyści dla goślawe i dla teatrów i dla instytucji festiwalu są znaczniejsze, niż doraźna „konstrukcja” odpowiadająca niejasnej koncepcji.

Honoru teatrów Pomorza Środkowego w Toruniu będzie natomiast bronić w tym roku Teatr Lalki „Tea” W ramach spotkania teatrów lalkowych, towarzyszącego głównym pokazom festiwalu zaprezentuje dwa razy w nadchodzącą niedzielę, 29 bm., przedstawienie „Czimi”. Życzymy powodzenia.

STEFANIA ZAJĘCZKA

Rozstrzygnięcie konkursu o Koziołku Matołku

(Inf. wł.) Jak już informowaliśmy, Bałtycki Teatr Dramatyczny ogłosił w tym roku konkurs dla dzieci — widzów przedstawienia „Przygody Koziołka Matołka”. Prac na konkurs napłynęło bardzo wiele. Na liście laureatów znaleźli się: Tomek Asanowicz z Koszalina, Mariusz Komorowski z Wałcza, Agata Stawarz ze Szczecina, Jarosław Turkiewicz ze szkoły gminnej w Niedalinie, Korabik (brak imienia) z Czarnego, Katarzyna Stefańczyk z Rostowa, Daniel Włodarczyk z Białogardu, Agnieszka Grodecka z

Wałcza, Tomek Gid z Czarnego i Justyna Juszcak z Lubna k. Wałcza.

Laureatów teatr zaprasza do Koszalina w dniu 1 czerwca br. na specjalne przedstawienie bajki, po którym sami Koziołek Matołek będzie wręczać nagrody. Teatr zwraca koszty podróży dla dziecka i jego opiekuna.

Prace najmłodszych widzów teatralnych — uczestników konkursu będą eksponowane na specjalnej wystawie. (sten)

W październiku br.

Ogólnopolska wystawa „Portret wojska”

W związku z tegorocznym obchodem 40. rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego w październiku br. zorganizowana zostanie w warszawskiej „Zachęcie” ogólnopolska wystawa twórczości plastycznej pt. „Portret wojska”.

Organizatorami ekspozycji są: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. Do udziału w wystawie zaprasza się artystów profesjonalnych zajmujących się plastyką oraz dyplomatów wyższych uczelni artystycznych. Każdy twórca może przedstawić prace z dziedziny malarstwa, grafiki, rzeźby i medalierstwa oraz tkaniny artystycznej, których tematyka dotyczy zagadnień związanych z dziejami oręża polskiego, wysiłkiem zbrojnym żołnierzy polskich na frontach II wojny światowej oraz ich wkładem w rozgromienie faszyzmu, braterstwem broni z Armią Radziecką i innymi armiami państw-stron Układu Warszawskiego, współczesnym życiem i szkoleniem bojowym wojska oraz jego wkładem w odbudowę i rozwój kraju.

Na wystawie kwalifikowane będą dzieła nigdzie dotychczas nie eksponowane, przygotowane z myślą o tej ekspozycji.

Laureaci nagród i wyróżnień, których przyznanie przewidziane jest w każdej dziedzinie twórczości prezentowanej na wystawie, zostaną zaproszeni przez organizatorów do urzędzenia swoich wystaw indywidualnych w salach wystawowych i galerii Domu Wojska Polskiego.

(PAP)

(FAF)

KRONIKA KULTURALNA

DWOREK PADEREWSKIEGO DLA MUZYKI

Uwieńczone powodzeniem 40-letnie starania o odzyskanie dla muzyki dworku w Kańskiej Dolnej, który na przełomie wieku był własnością Ignacego Paderewskiego. Dworek, zajmowany dotąd na ośrodek wypoczynkowy przez krakowskie przedsiębiorstwo „Montin”, zostanie przekazany Wydziałowi Kultury Urzędu Wojewódzkiego. Planuje się urządzić tu ośrodek pracy twórczej dla młodych — muzyków, placówkę koncertową oraz mini-muzeum poświęcone pamięci Ignacego Paderewskiego.

KONKURS POETYCKI

Organizatorzy XXII „Jesieni tatrzańskiej”, która tradycyjnie odbędzie się w Zakopanem w pierwszej połowie września oraz zakopiański Klub Literacki ogłosili XII ogólnopolski otwarty konkurs poetycki na wiersz o tematyce górskiej.

Oczekiwane są wiersze o treści związanej z krajobrazem gór polskich, z historią, obyczajem, sztuką ich ludzi. Oceniane będą utwory pisane językiem literackim lub w gwarze góralskiej. Rozpatrywane będą wyłącznie utwory nigdzie dotąd nie publikowane.

Termin zgłaszania utworów upływa 15 lipca br. Oto adres, na który można je nadsyłać: Biuro Organizacyjne Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich — ul. J. Zborowskiego 2 „B” 34-500 Zakopane, z dopiskiem na kopercie „Konkurs literacki”.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 4 września br. — w dniu inauguracji XXII „Jesieni tatrzańskiej”.

ORKIESTRA JERZEGO MAKSYMIIUKA WYJECHAŁA DO WIELKIEJ BRYTANII

Na 3-tygodniowe tournée po Wielkiej Brytanii udala się Polska Orkiestra Kameralna pod dyr. Jerzego Maksymiuka. Zespół występować będzie w największych ośrodkach muzycznych tego kraju, a także weźmie udział w kilku festiwalach, m. in. w Barbican Center w Londynie, w Edynburgu, Bath, Brighton. Orkiestra kontynuować też będzie serię nagrań dla wytwórni EMI, z którą zawarła wieloletni kontrakt. W nagraniach tych uczestniczyć będzie również światowej sławy skrzypek Yehudi Menuhin.

Bajki, wycinanki, malowanki

Zakończyły się Międzynarodowe Targi Książki. Przed bilansem kon-taktów i kontraktów (na co jest je szcze zbyt wcześnie) krótka wizyta w słowackim wydawnictwie „Mlade Leta” z Bratisławy.

Skromne na pierwszy rzut oka stoisko, zajmujące niezbyt dużą powierzchnię, ale za to jakże bogate w to wszystko, co dla dzieci. Tu więc przede wszystkim chętnie gromadziła się dziecięca i młodzieżowa publiczność, która dodatkowo obdarowywana była drobnymi upominkami: kalendarzykami, wycinankami i folderami.

Mówi Peter Cacko, kierownik redakcji eksportu i importu wydawnictwa „Mlade Leta” z Bratisławy.

— „Mlade Leta” to nasza wyspecjalizowana oficyna w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży. Rocznie wydajemy 200 tytułów w nakładzie 5,5 miliona egzemplarzy, przez 25 lat działalności wydaliśmy

5500 tytułów tzn. 90 mln egz. Są to książki dla dzieci do lat 17. Dla najmłodszych, do lat 6, mamy serię pt. „Posłuszne pisemka” uczącą poprzez zabawę nie tylko czytania, pisania i liczenia, ale także języków obcych — angielskiego, francuskiego, rosyjskiego. Książki te rozbudzają wyobraźnię dziecka bogactwem ilustracji, a także dają możliwość malowania obrazków, robienia wycinanek i naklejań.

— O ile wiem jeszcze w tym roku polscy czytelnicy będą mieli okazję poznać książki wydawane przez „Mlade Leta”.

— Już w lipcu ukaże się w sprzedaży „Pierwsza książka dla Justynki”, którą wydrukujemy dla składowiczy księgarskiej w nakładzie 35 tys. egz. W październiku ukaże się „Dziecięcy kalendarz” (w nakładzie 50 tys. egz.) oraz „Podróżujemy po świecie” (w nakładzie 50 tys. egz.). Współpracujemy z Zakładem Obrótu Wydawnictwami Artystycznymi.

Graficznymi. Obie pozycje to rozkładane książeczki dla najmłodszych. Wydawnictwo „Słask” zainteresowało się naszą „Niebieską książką bajeczek”, która w nakładzie 80 tys. egzemplarzy ukaże się prawdopodobnie w przyszłym roku. Dla wydawnictwa „Nasza Księgarnia” przygotowujemy antologię „Dom z klocków”. Zawierać będzie zbiór opowiadań międzynarodowych autorów z oryginalnymi ilustracjami. Będą tu m. in. opowiadania Hanny Januszewskiej, Rudo Morica i Václava Cvrteka — znanego autora przygód Rumcajsa.

Na zakończenie chciałbym dodać, że „Mlade Leta” corocznie przyznają nagrodę za najlepsze ilustracje książkowe dla dzieci. Wraz ze Słowacką Galerią Narodową organizujemy wystawę z dziedziny ilustracji w ramach biennale ilustracji w Bratisławie. Wystawa ta zdobyła sobie już światowe uznanie.

Rozmawiała:
EWA KUREK

U POLSKICH ARMATORÓW

Trampy w czarterach

Kryzys światowej gospodarki ma różne oblicza i uzewnętrznia się w różnych okolicznościach. Najdotkliwiej odczuwa go flota, a szczególnie trampowa. Wyhamowywanie produkcji odbija się w pierwszym rzędzie na spadku zamówień na przewozy ładunków masowych.

Kryzys ten dosięgnął także Polską Żeglugę Morską, która swą potężną flotą trampów różnych typów aktywnie uczestniczyła w obrotach handlu światowego przewożą ładunki na obce zlecenia.

Chroniąc się przed skutkami kryzysu na rynku żegludgowym PZM bardzo elastycznie wykorzystuje wszelkie formy eksploatacji swojej floty. Jedną z form wykorzystywania floty, kiedy brakuje własnych ładunków i zleceń na przewozy, jest dzierżawienie statków obcym armatorom na określony czas tzw. time-charter. W taki właśnie sposób eksploatują szczyńskie trampy nie tylko armatorzy zachodni, ale także krajów socjalistycznych.

Np. na okresy od 6 do 16 miesięcy wydzierżawili cztery jednostki Węgry. Są to 38-tysięcznik, motorowiec: „General Jasiński” i „Ge-

nerał Pradziński” oraz 32-tysięcznik: „Tobruk” i „Studziński”. Armator radziecki wyczerterował od PZM 38-tysięcznik „General Madaliński” i 33-tysięcznik „Powstaniec Warszawski”.

Niedawno swój trzymiesięczny time-charter u szwedzkiego armatora zakończył 64-tysięcznik „Huta Lenina”.

Szczyńskie trampy dzierżawione obcym armatorom obsługiwane są przez polskie załogi.

Oleje roślinne w minizbiornikowcach

Poza wielkimi zbiornikowcami w rodzaju mamutów o nośności 200—250 tys. ton w żegludze morskiej eksploatowane są także minizbiornikowce o nośności około 1000 ton, gdyż i tak drobne ładunki łatwiej jest transportować morzem niż przewozić koleją.

Armátorem kilku takich małych zbiornikowców jest Centrala Produktów Naftowych, która przekazała je pod zarządek PZM. Zbiornikowce: „Lubomir”, „Parnica”, „Gorce”, „Murań”, „Romanka” — jednostki o nośności po 1000 i 1300 ton,

eksploatowane są przez PZM do przewozu obcych ładunków między portami Belgii, W. Brytanii, Anglii, RFN i Norwegii gdzie przewożą głównie olej rybny.

Ostatnio zostały zaangażowane do przewozu olejów roślinnych: lnianego, kokosowego i palmowego, głównie z Rotterdamu do portów krajowych.

500 rejsów „warneńczyków”

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w bułgarskiej stoczni im. G. Dymitrowa w Warnie zbudowana została dla PZM seria 10 statków o nośności 3600 ton każdy. Z wyjątkiem pierwszego, nazwanego „Warna”, wszystkie noszą nazwy polskich miast.

Statki te eksploatowane głównie w krótkich relacjach między europejskimi portami odbyły rekordowe liczby rejsów. Np. „Wadowice” odbył już 690 rejsów!

Obecnie dwa popularne „warneńczyki” — „Starachowice” i „Kutno II”, zbudowane w 1970 r. wypłynęły w swoje pięćsetne rejsy. „Starachowice” popłynął do irlandzkiego portu New Roos z węglem, a „Kutno II” również z węglem popłynął ze Szczecina do duńskiego portu Randers.

Oba statki przewiozły już po około 1,8 mln ton różnych ładunków. (wt)



W Aeroklubie Słupskim...

...trwa rozpoczęty niedawno tzw. sezon lotny. Warunki atmosferyczne ostatnich dni sprzyjają zarówno uczniom szkolenia szybowcowego i samolotowego, jak również skoczkom spadochronowym. Powodów do narzekania nie mają także modelarze lotniczy i raketowi, którym nadarzyło się sporo okazji do sprawdzenia w po-

wietrzu tego, co skonstruowali, zbudowali w jesiennych i zimowych miesiącach.

Na zdjęciach — skoczkowie i modelarze podczas swoich zajęć na lądowisku Aero klubu Słupskiego. (wir)

Zdjęcia:
Ireneusz Wojtkiewicz

Na najmłodsze dziecko fiatowskiej rodziny patrzyłem, jak wielu dziennikarzy zagranicznych zaproszonych do Turynu na pokaz, z nieklamany zachwytem, „Uno” się podoba, nie tylko zresztą profesjonalistom. Miliony Włochów, a pewnie też i obokrajowców widzieli w nim już swój nowy samochód. We Włoszech i innych krajach Zachodniej Europy, nawet w Ameryce, gdzie fiat rozpoczyna swą ofensywę z „Uno” najwcześniej — w grudniu 1982 r. — bardzo często spotyka się zresztą slogan reklamowy: „Uno” („Jeden”) jest dla wszystkich — „Uno” per tutti. Jest w tym, zresztą wiele prawdy. W okresie zastój gospodarczego średnio zamożnej rodziny powinien wystarczyć jeden samochód. Fiat to świetnie rozumiał i wydał w okresie ostatnich trzech lat ponad tysiąc mld lirów na przygotowanie takiego właśnie wozu, łączącego w sobie zalety popularnego samochodu 4—5-osobowego, z możliwie małym zużyciem paliwa.

Włosi są niecierpliwi, a tymczasem w Turynie wyprodukowano dopiero 80 tys. tych samochodów i na ich kupno trzeba czekać na razie kilka miesięcy. Oczywiście, dla nas i taki okres jest fantastycznie krótki, nie mówiąc o samej możliwości nabycia popularnego samochodu 4—5-osobowego, z możliwie małym zużyciem paliwa.

„Uno” dla wszystkich?

W Turynie, gdzie po drogach i autostradach jeździ obecnie kilkanaście milionów samochodów, zainteresowanie nowym modelem bierze się nie tylko z przyczyn gospodarczych. Po dobowi zanim prezes Koncernu Fiat, Giovanni Agnelli, zaakceptował nowy samochód testując go zresztą osobiście tu — na przedmieściach milionowego Turynu, pracującego właściwie wyłącznie dla Fiatu — w zakładach Mirafiori i Rivalta zbudowano kilkanaście wersji popularnego samochodu rodzinnego. W związku z tym dowcipni Włosi szybko odwrócili slogan reklamowy firmy, żartując, że na razie to nie „Uno” jest dla wszystkich, ale wszyscy dla „Uno”. Dotyczy to zwłaszcza modelu z silnikiem dieslowskim.

W miniony piątek, 20 maja zorganizowano dla prasy zagranicznej pokaz tego samochodu, a następnie jazdę na 100-kilometrowej trasie wokół Turynu, także w górę Piemontu. Uczestniczyłem w niej w grupie 6 kolegów z Polski oraz dziennikarzy skandynawskich. O

wrażeniach — w następnej korespondencji. Na razie kilka spostrzeżeń i informacji dotyczących modeli z silnikiem benzynowym.

Dla tego samego nadwozia i bar dzo eleganckiej, nowoczesnej i niewątpliwie oryginalnej linii, która podobno najlepiej wyczuwa najdłoniejszy obecnie stylista włoski, 43-letni Giorgio Giugiaro — Fiat wy-

Korespondencja z Turynu

konął kilka wersji nowego silnika o różnej mocy: o pojemności 903 cm, 1116 cm i 1302 cm i mocy odpowiednio: 45, 55 i 70 KM. Przygotowywane są następne wersje, a zwłaszcza zaawansowany jest silnik 1600 cm, ten sam, który miał być nową jednostką napędową dla wozów z żerańskiej FSO. Ponadto zbudowano silnik dieslowski dla „Uno” również o zróżnicowanej mocy.

W nowym samochodzie umiejętnie zastosowano najlepsze rozwiązania konstrukcyjne i elementy ze znanych, wypróbowanych modeli fiat 127, pandy oraz ritmo. To co wyróżnia „Uno” od tamtych samochodów, to przede wszystkim, doprowadzona do doskonałości ergonomia: świetnie dopasowane do kierowcy i pasażerów wnętrza wozu, fotele, kanapa, deska rozdzielcza, wszystkie wskaźniki, kierownica itd. itp. Zastosowano dużo tworzyw syntetycznych, gabki, materiałów wyciszających. Pozwoliło to nie tylko zmniejszyć ciężar wozu do 700 — długości 364 cm, szerokości 150 cm, wysokości 143 cm — ale przede wszystkim, po odrzuceniu kilkudziesięciu odmian nadwozi, wybrać ostatecznie to, które ma najniższy współczynnik oporu powietrza.

„Uno” prowadzi się doskonale. Jest niezwykle zwrotny, wrażliwy na każdy ruch kierownicy świetnie trzyma się drogi. Wszystkiego tego doświadczyłem na stromych i krętych serpentynach górskich w

Piemontie. Silnik pracuje cicho, dzięki m. in. dodatkowemu pokrywom, tłumiacym jego odgłosy. Na autostradzie pod Turynem technikiem — na odcinkach gdzie nie ma ograniczeń — na maksymalnej szybkości, na którą go praktycznie stać — 165 km/h (nominalna szybkość wynosi 180 km/h). Nie mogę stwierdzić, jak naprawdę przedstawia się zużycie paliwa, ponieważ gospodarze nie zdążyli dostarczyć pomiarów. W materiałach informacyjnych Włosi podają, że nowa wersja 45-konna, z silnikiem 903 cm przy jeździe po szosie 90 km na godzinę zużywa na 100 km 5 litrów benzyny. Niektóre wersje „Uno” są wyposażone w pokładowe komputerki, regulujące zużycie paliwa.

Jeździłem modelem oszczędnościowym 45-konnym, 3-drzwiowym, a następnie dieslowskim — 55-konnym z 5 drzwiami, rozsuwanym dachem, elektrycznie podnoszonymi szybami i innymi komfortowymi urządzeniami, o których, podobnie jak o cenach „Uno”, tego ewentualnej obecności na naszym rynku — wkrótce Firma Fiat na przełomie maja i czerwca zaprezentuje kilka odmian „Uno” w Warszawie; wtedy przekonamy się, czy jest to rzeczywiście samochód dla wszystkich.

STANISŁAW JAREMCZAK

**WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK
SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH
„SAMOPOMOC CHŁOPIA”**

Zakład Inwestycji i Budownictwa
w Koszalinie

Oddział Budowlano-Montażowy
w Drawsku Pomorskim, ul. Starogrodzka 35

informuje,

że przyjmuje do realizacji zamówienia
od przedsiębiorstw państwowych,
spółdzielczych i osób prywatnych

na produkcję:

- stropu typ DZ-3 i T-27,
- nadproży L-19,
- pustaków fundamentowych, ściennych alfa,
- słupów ogrodzeniowych,
- kręgów betonowych ϕ 80x50, ϕ 100x50,
- obrzeży trawnikowych, płytek chodnikowych 35x35x5, 50x50x5 i krawężników drogowych,
- płyt WPS-125, WPS-150,
- płyt drogowych,
- pokryw na kręgi ϕ 100, ϕ 120, ϕ 140,
- płyt korytkowych 2,00x0,60, 2,10x0,60, 1,50x0,60,
- płyt kanałowych,
- płyt ogrodzeniowych 2,13x0,50, 2,02x0,50,
- elementów nietypowych według załączonej dokumentacji.

Informacji udziela Dział Zbytu
nr tel. 23-09, 23-06.

K-1891-0

FIATA 125 p, 1300, nadwozie rok 1981 sprzedam. Wiadomość: Bobolice, tel. 594, do godz. 18. G-6498-0

FIATA 126p, rok 1978 oraz nadwozie warburga 353 po wypadku sprzedam. Koszalin, Wojska Polskiego 49 (sklep). G-6485

FIATA 125p 1500 MR sprzedam. Koszalin, ul. Kolejowa 35/1. G-6486

MOSKOWICZA 412 sprzedam. Koszalin, tel. 306-99. G-6487

SAMOCOD żuk, skrzyniowiec, po remoncie sprzedam lub zamienię na fiata 126p. Wiekowo 2. G-6488

SAMOCOD żuk zamienię na fiata. Krukowo 10/1, k. Karlina. G-6489

CIAGNIK ursus 40-11 oraz klacz 4-letnią sprzedam. 76-037 Będziko 26, Stanisława Machała. G-6490

JAWKE z osłonami sprzedam. Koszalin, Zwycięstwa 200. G-6491

MOTOCYKL jawe 350, (nowa) sprzedam. Drawsko Pomorskie, tel. 23-32. G-6492

KOŁO do motoroweru Jawa 50 kupię. Koszalin, tel. 500-98. G-6493

PAWILON gastronomiczny w Bobolicach, przy ul. 1 Maja (możliwość przebranzowania, okazjonalnie sprzedam. Wiadomość: Bobolice, tel. 302. G-6495

SEPUK — dom piętrowy, nowy sprzedam. Słupsk, Raszynska 5D. G-6494

BUDYNEK mieszkalny w stanie surowym sprzedam. Koszalin, Słanowska 56. G-6496-0

SIĘCZKARNIE połowa Z-305 i samochód żuk tania sprzedam. Koszalin, tel. 537-16. G-6497

AKUMULATOR 12 V 60 Ah sprzedam. Karlino, ul. Bogusława 1/1, po godz. 17. G-6498

BATERIE do bidetu, nowa i używany tapczanik sprzedam. Koszalin, tel. 511-21. G-6499

RADIO kleopatra hi-fi stereo sprzedam. Koszalin, tel. 227-05. G-6493-0

TUNER faust, wzmacniacz WS-303 sprzedam. Koszalin, tel. 89-333. G-6500

DWUSOBOROWY kajak rekin, cztery komorowy, dmuchany sprzedam. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-6501

SYNET złoty sprzedam. Koszalin, tel. 516-19. G-6502

FUTRO z tchórzofretek, na szczipię osobę sprzedam. Wiadomość: Sławno, tel. 32-31, po szesnastej. G-6503-0

SUKNIE ślubna, francuska, pasek rozrządu do passata, andi golf sprzedam. Wiadomość: Koszalin, Szczecińska 61. G-6503

KROWE mioda, po ociepleniu z ciekawym sprzedam. Lubiatowo 1 k. Koszalina, Fidyriak. G-6506

W dniu 21 maja 1983 roku, zmarła

ZOFIA RUDZKA

nasza NAJUKOCHAŃSZA MATKA, BABCIA
i PRABABCIA

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

CÓRKA z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się 25 maja 1983 r. o godz. 14.20
na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku.

G-6524

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 21 maja 1983 roku, zmarł nagle mając 36 lat
nasz UKOCHANY MAŻ, OJCIEC, SYN, BRAT

ZDZISŁAW ŻAK

Pogrzeb odbędzie się 26 V 1983 r., o godz. 15. na
Cmentarzu Komunalnym w Polanowie.

G-6528

**GDYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
CERAMIKI BUDOWLANEJ**
Gdynia, ul. Wolności 18

**obniża sezonowo cenę
pustaka szczelinowego**

produkowanego

w Zakładzie Ceramiki Budowlanej
„Pieńkowo” w Kłóśniku

z ceny 43,80 zł na 37,40 zł za sztukę.

Wszelkich informacji udziela

Dział Zbytu w Gdyni, tel. 21-91-87

oraz Dział Zbytu

w Zakładzie Produkcyjnym w Kłóśniku,
tel. Postomino 91, 67, 79.

Przedsiębiorstwo udostępni

kupno pustaków

dla wszystkich odbiorców.

K-1970-0

**LABORATORIUM BUDOWLANE
KOMBINATU BUDOWLANEGO
w Kołobrzegu**

z siedzibą w Rozcięciu k. Kołobrzegu

**oferuje następujące
usługi laboratoryjne**

w zakresie:

- ▲ badania materiałów budowlanych (kru-szywa, cementu, wyrobów ceramicznych),
- ▲ badania wytrzymałościowe betonów (ści-skowanie próbek),
- ▲ nie niszczące badania wytrzymałościowe betonów (wyrobów betonowych),
- ▲ projektowania mieszanek betonowych,
- ▲ badania wilgotności drewna i jego wyro-bów.

Oferty przyjmuje oraz informacji udziela
Dział Przygotowania Produkcji Pomocniczej
Kombinatu Budowlanego w Rozcięciu
k. Kołobrzegu,
Kołobrzeg, tel. 40-29 lub 42-34.

K-2004

KROWY, młode cielne sprzedam. Jamno 90. G-6505

KURY niośki, roczne sprzedam. Bielkowo, gm. Sianów, Tadeusz Kołaczek. G-6507

ROZSADE pomidorowa, papryki, rodzynek, sadzonki chryzantem sprzedam. Koszalin, Szymanowskiego 60, tel. 503-33. G-5170-0

DOM, może być niewykończony kupię. Koszalin, Szczecińska 64. G-6504

MŁODE małżeństwo poszukuje po-koju z kuchnią w Koszalinie. Oferty pisemne: Koszalin, Biu-ro Ogłoszeń. G-6510

POKOJ, kuchnia, łazienka, osobne wejście do wynajęcia. Najchętniej bezdzietnym i starszym, Koszalin, tel. 545-51. G-6511

POSZUKUJE mieszkania w Koszalinie. Tel. 332-65, w godz. 10-18, oprócz sobót i niedziel. G-6512

MURARZY na stałe, na dogod-nych warunkach płacy zatrud-nię. Słupsk, Lelewela 24, Jo-chemczak. G-6522-0

ZAKŁAD Usługowy Koszalin, O-brotowy 18 zatrudni kierowcę-operatora, ślusarza-mechanika, murarza, instalatora. Warunki dobre. Okuniewicz. G-6515

OSRODEK Szkolenia Zawodowe-go Kierowców LOK Koszalin, ul. Matejki 7, tel. 233-06 organ-izuje kurs kierowców na kat. „B”. Otwarcie kursu 26 maja 1983 r. o godz. 16, w siedzibie LOK. K-1988-0

NA stałe malarzy zatrudnię. Za-kład Malarzy, Koszalin, Jana z Kolna 32/1, Smieszny. G-6514-0

TELEWIZORY naprawia. Kosza-lin, tel. 533-43, Piwowarski. G-6516-0

USŁUGI telewizyjne. Koszalin, tel. 232-78, Pora. G-6458-0

TELEFONOWIE, Koszalin, tel. 316-06, Malecki. G-6255-0

POSREDNICTWO kupno-sprzedaz samochodów. Słupsk, Konopnic-kiel 17 m 2, tel. 24-07, Andrzej Bonder. G-3261-0

SAMOCODY kupisz - sprzedasz. Pośrednictwo. Słupsk, Mostnika 6, tel. 31-34, Zaborski. G-4937-0

NAGROBKI schody, parapety wysokiej jakości w krótkich terminach wykonuję. Koszalin, Gnieźnieńska 40B, tel. 266-01, Ryszard Dębicki. G-4487-0

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenio-wą nr 001048 na nazwisko Mje-czysław Kupień wydaną przez Zakład Produkcji Drzewnej „Las” w Sławnie. K-1997

KPT „Bałtywia” zgłasza zgubie-nie wkładki zaopatrzeniowej nr WZX 408702 na nazwisko Euge-niusz Wójcik. K-2003

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenio-wą nr 475678 Ludwika Jankow-skiego wydaną przez UM Ko-szalin. G-6519

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenio-wą nr X 607867 na nazwisko Bronisław Walecki wydaną przez UMIG Sianów. G-6521

W dniu 21 maja 1983 roku, zmarł nagle
mając 36 lat

ZDZISŁAW ŻAK

pracownik Zakładu Usług Budowlanych i Prefabry-kacji Betonów w Polanowie.

Wyrazi serdecznego współczucia RODZINIE

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

G-6528

**ZAKŁADY
PRZETWÓRSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH
„PLASTCHEM”
SPÓŁDZIELNIA PRACY**
w Świdwinie, ul. Szczecińska 129

zatrudni natychmiast

**ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA OGÓLNEGO
SPÓŁDZIELNI**

ds. Administracyjno-Handlowych

z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub chemicznym i stażem pracy minimum 8 lat, w tym 4 lata na stanowisku kierowni-czym lub z wykształceniem średnim ekono-micznym lub chemicznym i stażem pracy mi-nimum 10 lat, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązują-cego w Spółdzielczości Pracy.

Mieszkania nie zapewniamy.

K-1985-0

**WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK ROLNICZYCH
SPÓŁDZIELNI**

„SAMOPOMOC CHŁOPIA”

ODDZIAŁ HANDLU OPAŁEM

w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 37

zawiadamia wszystkich odbiorców opału,

że począwszy od 1 kwietnia 1983 r.

opał przydziela się na tzw. okres obrachun-kowy, a nie na rok kalendarzowy jak to było dotychczas.

Okres obrachunkowy liczony jest od
1 kwietnia danego roku
do 31 marca roku następnego.

Opał sprzedany po 1 kwietniu 1983 r.
wliczony jest w okres obrachunkowy

1 IV 1983 r. — 31 III 1984 r.

Prosimy nie zwlekać z odbiorem opału.

K-1823-0

**WOJEWÓDZKI OŚRODEK DOSKONALENIA
KADR MEDYCZNYCH**
przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym
w Słupsku

przyjmuje zapisy

**na kurs kwalifikacyjny
dla sanitariuszy szpitalnych (salowych),**

po którym kandydaci uzyskują tytuł
wykwalifikowanego robotnika w zawodzie

sanitariusza szpitalnego

Termin kursu: 15 IX — 30 X 1983 r.

Warunki przyjęcia na kurs:

- ukończone 18 lat,
 - ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
 - dobry stan zdrowia.
- Wymagane dokumenty:
- podanie — zgłoszenie na kurs,
 - 2 fotografie,
 - świadectwo ukończenia szkoły podsta-wowej,
 - zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu.

Kurs składa się z części teoretycznej i prak-tycznej, praktyka w oddziałach szpitalnych. Po złożeniu końcowego egzaminu wszyscy kursanci otrzymają pracę w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Słupsku z wynagro-dzeniem:

- pobory zasadnicze 5600—7200 zł,
- dodatek służbowy 600—1600 zł,
- dodatek za dyżury zmianowe 200 zł,
- bezpłatne wyżywienie w czasie pracy — dyżurów.

Dokumenty należy składać w biurze WODKM
w Słupsku, przy ul. Prof. Lotha 1
DO 30 VIII 1983 R.

Informacji udziela

WODKM, tel. 84-71 wew. 77,
w godz. 7.30—15.

K-1834-0



Na warszawskiej Starówce...



Czego jak czego ale gołębi w Krakowie nie brakuje.



Zabytkowy już dzwon z „Dziennika Pomorza”.

Zdjęcia: Jerzy Patan

25 MAJA ŚRODA GRZEGORZA, URBANA

TELEFONY

KOSZALIN: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, 988 — Telefon Zaufania.
SŁUPSK: — 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

KOSZALIN — Apteka nr 10, ul. Sienkiewicza 30, tel. 510-50; SŁUPSK — Apteka nr 77-002, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93; BIAŁOGARD — Apteka nr 20, ul. Buczka 2, tel. 23-36; KOŁOBRZEG — Apteka nr 54, ul. Koszalińska 31, tel. 43-06; LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52; SZCZECINEK — Apteka nr 44, ul. Polna 8a, tel. 401-09.

TEATR

KOSZALIN — Bałtycki Teatr Dramatyczny — godz. 13: „Clowni” A. Strzeleckiego

POŁCZYN ZDRÓJ

Bałtycki Teatr Dramatyczny — godz. 19: „Tango” Mrożka

WYSTAWY

KOSZALIN

MUZEUW OKRĘGOWE — ul. Armii Czerwonej 53 — „Z dziejów kultury regionu koszalińskiego”
BWA (ul. Piastowska 21) — g. 10-18 (oprócz poniedziałków) — Malarstwo Waldemara Woźniaka z Torunia
Salon wystawowy WDK: rysunek i malarstwo Andrzeja Filipowicza — g. 10-20

SŁUPSK

MUZEUW POMORZA ŚRODKOWEGO (Zamek Książąt Pomorskich) — oprócz poniedziałków i wtorków — g. 10-16 — Stanisław Ignacy Witkiewicz „Portrety” oraz tematy antyczne i biblijne w sztuce
MŁYN ZAMKOWY: Kultura i sztuka ludowa Pomorza
BWA (Baszta Czarownic) — godz. 10-18 (oprócz poniedziałków i wtorków) — Ceramika wrocławska
KLUB MPK — Orzeł w ekspozycji Józefa Czosnyki
Galeria PSP (Nowa Brama): sprzedaż dzieł sztuki — g. 9-15 — codziennie w dni powszednie

KOŁOBRZEG

MUZEUW OREZA POLSKIEGO — ul. Lenina 13: „Kołobrzeg w PRL” — czynna (poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki) — w godz. 9-14.30, środy w godz. 14-18, soboty i niedziele — nieczynne. Wystawa przy ul. Emilii Gierczak „Dzieje oreza polskiego ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza Zachodniego” — czynna w czwartki, piątki, soboty — g. 9-15, środy — g. 14-18, niedziele — g. 8.30-14.30, po-

niedziałki i wtorki — nieczynne
Salon wystawowy „Empiku”: malarstwo plastyka amatora, Jana Kamińskiego z Białogardu
Mała Galeria KOK: salon wlo senny — dorobek twórczości ko szalińskiego środowiska plastycz nego ZPAP
LĘBORK: — Muzeum Regio- nalne „Pradzieje Ziemi Słup- skiej”

SZCZECINEK

Galeria Szczecińskiego Ośrod ka Kultury — Gobeliny Jerze- go Burdzińskiego ze Szczecina

KINO

KOSZALIN

ADRIA — Goście z galaktyki Arkana (science fiction jug- -CSRS, 1. 12) g. 16 oraz: Tom Horn (western USA, 1. 18) — g. 18 i 20
KRYTERIUM (studyjne) — Słona róża (pol., 1. 15) — g. 16 i 18
ZACISZE — Lawina (USA, 1. 15) pan. — g. 17.30 i 20
MUZA — Bobby Deerfield (ang., 1. 15) — g. 17 i 19
MEŁODOSĆ (MDK) — Hair (mu sical USA, 1. 15) — g. 16.30

SŁUPSK

MILENIUM — Wielki Szu (pol., sensac., 1. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20
POLONIA — Mistrz kierowni- cy ucieka (sensac. USA, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20
DELTA (Redzikowo) — Przy- pływ uczuć (fr., 1. 18)

★

BARWICE — dziś nieczynne
BIAŁOGARD — Anna (węg., 1. 15) — g. 17.45 i 20
BIAŁY BOK — dziś nieczynne
BOBOLICE — dziś nieczynne
BYTÓW — Zagubione rzeczy (wł., 1. 18)
CZAPLINEK — Gorączka so- botniej nocy (USA, 1. 15)
CZARNE: PRZODOWNIK — Gangsterzy szos (kanad., 1. 15); WIARUS — Dolina Issy (pol., 1. 18)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DARŁOWO — Chiński syn- drom (USA, 1. 15)
DAMNICA — dziś nieczynne
DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne
DEBRZNO: KLUBOWE — Buffalo Bill i Indianie (USA, 1. 12) pan. oraz: Głina czy łaj dak (fr., 1. 18); PIONIER — dziś nieczynne
DRAWSKO POM. — Muppety Jada do Hollywood (ang.) 1. 15
GOSCIŃO — dziś nieczynne
KALISZ POMORSKI — dziś nieczynne
KARLINO — dziś nieczynne
KEPICE — Komandosi z Na- varony (ang., 1. 15)
KOŁOBRZEG: WYBRZEŻE — Mefisto (węg., 1. 15); KALMAR — Obcy — 8 pasażer „Nostro- mo” (ang.-USA, 1. 18) pan.; PIAST — Saturn 2 (ang., 1. 18)
LĘBORK: FREGATA — Samo- lot w płomieniach (radz., 1. 15)
LEBA — Zagubione rzeczy (wł., 1. 18)
MIASTKO — Parszywa dwu- nastka (USA, 1. 18)
MIELNO — dziś nieczynne
POLANÓW — dziś nieczynne
POŁCZYN ZDRÓJ — Dziedzic- two (ang., 1. 18)
PRZECHELEWO — dziś nieczyn- ne
SIANÓW — dziś nieczynne
SEAWNO — Imperium kontr- atakuje (USA, 1. 12)
SEAWOBORZE — dziś nieczyn- ne
SIEMIROWICE — Wierne bli- zny (pol., 1. 15)
SZCZECINEK: PRZYJAŻŃ — Policjantka (fr., 1. 18); KAME-

RAJNE — Dick i Jane (USA, 1. 15)
SWIDWIN: WARSZAWA — Imperium kontratakuję (USA, 1. 12); MEWA — Wyjście awaryj- ne (pol., 1. 15)
TYCHOWO — dziś nieczynne
USTKA — Karate po polsku (pol., 1. 18)
USTRONIE MORSKIE — dziś nieczynne
ZŁOCIENIEC — Konwój (USA, 1. 15)
Podajemy na podstawie infor- macji OPRF!

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 18.00, 20.00

7.40 Muzyka 8.15 Obserwacje 8.30 Przegląd prasy 9.00-11.00 CZTERY POKY ROKU 11.05 Kon- cert przed hejnałem 11.57 Syg- nał czasu i hejnał 12.45 Pogo- da dla tybaków 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Wesele w Zub- rzycy 13.40 Piosenki Studia Ga- ma 13.55 Studio relaks 14.05 Koncert dnia 15.10-16.00 Studio Młodych 16.05 Muzyka i ak- tualności 16.40 Polskie pieśni i melodie 17.20 Kamerton 18.05 Mag. związkowy 18.30 ABC piosenki 18.50 „Werłoka” — fragm. pow. 19.30 Z naszej fo- noteki 20.05 Koncert zyczeń 20.30 Spiewa B. Krafiłówna 20.35 Ko- munikaty Totka 20.45 Kronika sportowa 21.10 Koncert chopi- nowski 22.00 Wład. sportowe 22.40 Notatnik kulturalny 23.00 Wład. sportowe i panorama 23.30 Orkiestra Michela Legran- da

PROGRAM II

Wład.: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 23.45

5.30 PORANNE SYGNAŁY 8.30 „Dzienniki” St. Zeromskie- go 9.05 Urok chłopięcych za- baw — aud. 10.00 Biologia kl. VII 10.25 Soliści i kameraliści 11.00 J. polski kl. III lice 11.40 Rymy ludowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z archi- wum polskiej muzyki rozryw- wej 12.30 W świecie humanisty- ki — mag. 13.35 Ze wsi i o wsi 14.00 „Król Oboga Sycylii” — fragm. pow. 14.50 Ludzie i ich pasje 16.00 Między nami 16.45 Vademecum reformy — aud. 17.00 Sprawy codzienne 17.30 Mistrzowie klawiatury: George Malcolm 18.00 Instrumenty jaz- zu — gitara 18.20 Muzyka i ak- tualności 19.00 Kompozytor ty- godnia 19.35 Dobranoc dla dzieci 20.00 Z klubów i estrad — Billy Joe 20.30 Kabaret „dwójki” 20.45 J. hiszpański (34) 21.05 Nagranie wieczoru 21.15 „Lord Jim” — fragm. pow. 21.40 Kącik starej płyty 22.20 Muzyka 22.30 Klasycy muzyki XX w. 23.15 Iga Cembrzyńska — aud.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 17.00, 18.00

7.00 Zapraszamy do Trójki 8.50 „Psy wojny” — odc. pow. 10.00 Herbatka przy samowarze 10.30 Jazz na skrzypcach 11.00 Prosto z kraju 11.20 Muzyczny Inter- klub 11.50 „Aecjusz, ostatni Rzy- mianin” — odc. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Godzina hiszpań- ska 15.00 Big beat 15.40 Prosto z kraju 16.05 Informacje spor- towe 19.00 „Emancypantki” 19.30 Czas relaksu 20.00 Trzy kwa- dranse jazzu — aud. 20.45 Po- słuchaj warto 21.00 The Rolling Stones (21) 22.00 Śladami jazzo- wych legend — aud. 22.30 C. G. Casanova: „Pamiętniki” 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV (stereo)

Wład.: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00

8.00 Poranna serenada 9.05 Quodlibet — czyli co kto lubi 9.40 Środa literacka — nowości PIW-u 10.00 Opera przez wieki 10.30 Z muzycznych nagrań brat- nich radiofonii 11.00 Środa lite- racka 11.30 Muzyka różnych na- rodów 12.05 Od Bacha do Bar- toka 13.00 Gra i śpiewa zespół Babsztyl 13.15 W stronę jazzu 14.00 Archiwum polskiej piosen- ki 14.30 Z nagrań Chóru Ra- dia i TV Krakowskiej 15.05 Przebieg non-stop 15.30 POPO- ŁUNIE MELOMANA 18.30 Śro- da literacka 19.05 Klasycy mu- zyki rozrywkowej 19.30 Wieczór w filharmonii 21.00 Klub stereo 22.40 Muzyka minionych epok 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje

KOSZALIN

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Komen- tarz aktualny — Z. Wielicki 7.37 Muzyka poranna — stereo 13.00 Współpraca warunkiem po- wodzenia — aud. I. Bieniek 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.25 Kalendarz ukraiński — aud. J. Muszyńskiego 17.45 Nowe pi- ty — audycja B. Golembiew- skiej z Salonu CHPM w Koza- linie 18.25 Nawożenie łak i pastwisk — pogadanka „Agro- chem” 18.27 Program na jutro

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.30 Dla II zmiany: „Latają- ca machina” — bulg. film hi- storyczny z cyklu: „Klub Filmo- wy”
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: „Krag” i „Tik-tak”
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Małego i Ekspres Lotka
17.35 Magazyn PCK
17.50 „Glob” — ekran repo- terów
18.35 Rolnicze rozmowy
18.50 Dla dzieci: Dobranoc

R-15



„Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...” brzmia słowa głośnie przed niewieloma laty piosenki. Ci którzy lubią „muzykę dmu- chaną”, mają nie lada gratkę: mogą posłuchać reprezentacyj- nych orkiestr wojskowych podczas paradnych występów. (pr. 1, godz. 20.15)

Fot. CAF — Halawej

— „Wrażenie” — powtórzył Brady, chwy- tając się tego słowa. — Myślicie, że może wiedzieć więcej, niż mówi?
— W tej chwili nie nie mówi ani nie twierdzi.
— Ale mu nie ufacie?
— Tak, i jeżeli już o tym mowa, nie ufam Bronowskiemu.
— Ależ, człowieku, przecież jego bestial- sko pobito.
— Pobito. Ale nie bestialsko. Blake'owi też nie ufam.
— Bo nie pomaga i nie współpracuje?
— To wystarczający powód.
— Brady zmienił ton.
— Hmm, nie powiem, żebyś liczył się z cudzymi uczuciami.
— Do diabła z cudzymi uczuciami! Popie- niono trzy morderstwa! A jeżeli już przy tym jesteśmy, to Blackowi też nie ufam.
— Nie ufasz Blackowi? naczelnemu Dy- rektorowi rurociągu?

— Dla mnie może on być królem Siamu — odparł gwałtownie Dermott. — Niektórzy z tych co zbili największe fortuny w inte- resach, to jednocześnie najwięksi oszuści, jakich zna świat. Chcę tylko powiedzieć, że jest przebiegły, szczwany, zimny i nie chce z nami współpracować. Krótko mówiąc, nie ufam nikomu.

— Posłuchajcie, przyjaciele. Patrzmy na to ze złej strony — powiedział Brady — Rozpatrujemy sprawę od środka, zamiast ze- wnątrz. A może powinniśmy być zewnątrz i patrzeć do środka. Spróbujcie odpowie- dzieć na takie pytanie. Kto chciałby zaata- kować tutejszy rurociąg i roponośne piaski w Athabascie? Czy mówi wam coś fakt, że tutaj otrzymują polecenia z Edmonton, pod-



Przel. Małgorzata i Andrzej Grabowscy

czas gdy do Alberty przychodzą one z An- choragie?

— Nie — powiedział z przekonaniem Dermott. — Może to być zwykły przypadek, a w najlepszym razie prymitywna próba wpro- wadzenia nas w błąd. Oczywiście nie mogą być aż tak naiwni, żeby starać się o wywo- łanie wrażenia, że to Kanada próbuje prze- szkadzać Ameryce w produkcji ropy i na odwrót. To niedorzeczny pomysł. Przy obec- nym dotkliwym niedoborze ropy, co by zys- kali dwaj sąsiedzi podryznając sobie na- wzajem gardła?

— Więcej kto może naprawdę na tym zys- kać?

— OPEC — odparł cicho Mackenzie.

— Gdyby mogli zaciśnąć szpony na dostą- wach dla naszych dwóch krajów ropy z pół- nocy, zyskałyby na tym ogromnie zarówno ich dochody, jak i wpływy polityczne. Oba

nasze rządy jasno postawiły sprawę, że są gotowe na wszystko, żeby raz i na zawsze uwolnić się od dokuczliwej zależności od ropy OPEC-u. To nie byłoby w smak na- szym zagranicznym przyjacielom. Trzymają nas pod lufą — lufą pełną ropy — i nie chcą z tego zrezygnować.

— Ale dlaczego właśnie teraz? — spytał Brady. — Chociaż znam odpowiedź równie dobrze jak wy.

— Bo mają w tej chwili w ręku potężne środki nacisku i za nie w świecie nie ustąpią z tej pozycji niemal dyktatorskiej. W obu krajach zapadają teraz decyzje. Gdy- by Ameryka Północna stała się samowystar- czalna w zaopatrzeniu w ropy, nasi szanta- żyści straciliby podstawę swojej siły. Byli- by zmuszeni wyrzec się swoich roszczeń do odgrywania w świecie roli dyktatora, a ich dochody, co prawdopodobnie byłoby dla nich najgorsze, zaczęłyby kapąć tak wolno, że musieliby porzucić plany przemysłowej i technicznej ekspansji, plany wywindowania swoich krajów na poziom końca dwudzie- stego wieku, z pominięciem etapów walki, pożyczek i procesów rozwojowych. Kiedy stawka jest przetrwanie narodu desperaci są gotowi do desperackich czynów.

Brady chodził przez jakiś czas po pokoju, wreszcie spytał:

Naprawdę myślisz, że kraje OPEC podję- lby przeciwko nam wspólną akcję?

— Ależ — skąd. Polowa z nich ledwo od- zyska się do drugiej i nie do wyobrażenia jest, żeby stosunkowo umiarkowane kraje jak Arabia Saudyjska brały udział w takiej połączona akcji.

(63)

(c.d.n.)

„Głos Pomorza” dziennik Pol- skiej Zjednoczonej Partii Robot- niczej. Redaguje kolegium ul. Zwycięstwa 137/139 (Dom Zw. Zaw.) 75 604 Koszalin. Telefony: centrala: 279-21 (łączy ze wszy- stkimi działami) sekretariat na- czelnego redaktora 226-93, z-cy naczn. red. 233-09 242-08 sekre- tarz red. 245-59, publicyści 243-53, 251-57 251-40 251-01, dział reporterski: 233-20 dział miejski: 224-95, dział sportowy 233-20 (w dzień) 246-51 (wie- czorem w niedziele) dział łącz- ności z czytelnikami 250-05.

Oddział redakcji w Słupsku — ul. Sienkiewicza 20 76-201 Słupsk, tel. 51-95 (sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66 i 24-56.

Biuro Ogłoszeń — ul. Pawła Findera 27A 75-721 Koszalin, te- lefon 222-91.

Prenumeratę przyjmują oddzia- ly RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. doreczy- cie do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzają- cego okres prenumeraty. Nie za- mawianych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wydawca: Koszalińskie Wydaw- nictwo Prasowe RSW „Prasa- -Książka-Ruch” w Koszalinie, ul. P. Findera 27A centrala telefo- niczna 240-27.

Druk: RS”/ „Prasa-Książka- -Ruch” Prasowe Zakłady Ga- fliczne w Koszalinie, ul. A. Lam- bego 18. Nr indeksu 35024.

Wyścigi rowerowe „Głosu”

W piątek
ostatnie zapisy

SŁUPSK. Na listach mamy już ponad 400 dzieci. Najmłodszy są wiernymi sympatykami naszej imprezy. Starsze dzieci przychodzą same do redakcji, maluchy w towarzystwie mam lub ojców. Najliczniej obsadzone będą biegi roczników 1978, 1977, 1976, 1975 i 1974. Weteranami naszej imprezy są m. in. Mariusz Kuśmierz, który szósty raz będzie jechał w wyścigach, Marta Kuzaka, Krzysztof Koniewski, Robert Szulc, Rafał Arsyński. Wojciech Błaszczak, którzy ścigać się będą po raz piąty. Natomiast Piotr Chomicz i Tomasz Jazimowicz w wyścigu uczestniczyć będą po raz ósmy.

W dzień wyścigów, czyli 4 czerwca br., w wolną sobotę (dokładny czas i miejsce jeszcze podamy) — będzie serwis Klubu Sportowego „Piast”, gdzie trenują kolarze. Będzie zatem możliwość jeszcze przed startem wyregulowania rowerka, uzyskanie fachowej porady w sprawie konserwacji sprzętu itp.

Tylko do piątku 27 bm. przyjmujemy zapisy, bowiem później przedstawiamy listy dzieci do zbiorowego ubezpieczenia i wówczas z uwagi na bezpieczeństwo i przepisy nie możemy nikogo zapisywać. Prosimy tych, którzy chcą uczestniczyć w wyścigach, aby dokonali zapisów do piątku. Przyjmujemy je codziennie w siedzibie Oddziału „Głosu” al. Sienkiewicza 20 w godzinach od 9 do 16.

Prosimy również o zachowanie kartek, wydawanych przy zapisach, bo są one niezbędne do odbioru na stadionie numerów startowych.

(pak)

Słupska „jedenastka” wicemistrzem



Na zdjęciu: uczestnicy finałowej edycji telewizyjnego turnieju na podium oraz jedna z finałowych konkurencji: skoki nad obracającą się poprzeczką.

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz



SŁUPSK. Jak już informowaliśmy w hali widowiskowo-sportowej „Gryfia” odbył się ogólnopolski finał Telewizyjnego Turnieju Gier i Zabaw Sportowych 3 x 3. Przed publicznością dopinającą swych faworytów oraz kilkoma kamerami TV, spotkały się reprezentacje szkół podstawowych nr 3 w Końskich, nr 14 w Kaliszu i nr 11 w Słupsku. Długo by opowiadać, ile było emocji i wrzawy na widowni. Słupska drużyna, jako gospodarz, nastawiła się na zwycięstwo. Niewiele brakowało, by reprezentacja „jedenastki” stanęła na najwyższym podium. Jednakże rywale z Końskich okazali się lepsi. Słupszczanie musieli się zadowolić tytułem wicemistrza. (wir)



KONCA NIE WIDAC

SŁAWNO. W Sławińskim Domu Kultury trwa remont kapitalny. Zakończenie prac opóźni się o kilka miesięcy. Najszybciej, zaraz po wakacjach oddana zostanie sala widowiskowa, której tak bardzo brakuje w Sławnie. W szybkim tempie prowadzone są prace adaptacyjne pod salą widowiskową. Planuje się tam uruchomienie małej kawiarni. Jeśli tempo prac zostanie utrzymane, klub zostanie uruchomiony w kilka tygodni po sali widowiskowej. (gip)

LEPSZE WARUNKI NA CAMPINGU

ŁEBA. Od kilku już lat wczasowicze korzystający z campingu Słupskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Przymorze” skarżyli się na warunki bytowe. Regularnie brakowało wody, tlók i ścisk panował również przed... sanitariatami. Jak się dowiedzieliśmy, oba problemy zostały rozwiązane. Na terenie campingu oddano ostatnio do użytku własne ujęcie wody, zbudowano także dwa dodatkowe sanitariaty. (gip)

MOŻE SIĘ ZACZNIE?

WIDZINO. Tempo budowy świetlicy w Widzinie jest tak „zawrotne”, że gdyby od chwili rozpoczęcia prac kładziono tylko jedną cegłę dziennie, świetlica służyłaby już mieszkańcom wsi od dobrych kilku miesięcy. Na razie jednak stoją tylko zewnętrzne mury (bez dachu), co nie przeszkadzało wykonawcy zamontować już oszkłone okna. Niektórzy gospodarze we wsi zdążyli w tym czasie pobrać budowlankę inwentarskie, domy mieszkalne.

Uwaga mieszkańców przykuła ostatnio nowa partia cegieł i materiałów budowlanych, które zwieziono na plac budowy. Na razie jednak postępu nie widać. (gip)

PLAŻA BEZ SCHODÓW

JAROSŁAWIEC. Sztormy zerwały betonowe schody, którymi można było w Jarosławcu dostać się nad morze. Sprawa budowy schodów zajmował się naczelnik Sławna. Prac, niestety, nie rozpoczęto. Na budowę betonowego pomostu jest zbyt późno.

Nadzieja więc tylko w pomocy drewnianym. Czy znajdzie się jednak wykonawca. Jeśli nie — nadszarpięte wody wydmy mogą zostać dodatkowo strątowane przez wczasowiczów. Potrzeba natychmiastowej decyzji. (gip)

Dyżury radców prawnych ZMW

CZŁUCHOW. Dziś (25 bm.) w godz. 16—18 w siedzibie biura rejonowego ZMW (ul. Pankowa 2, tel. 250) mieszkańcom okolicznych wsi — niezależnie od wieku i przy należności organizacyjnej — udzielić będzie porad radca prawny biura. Zakres poradnictwa: prawa pracy, cywilne, karne, rodzinne, spadkowe.

SŁUPSK. Podobny dyżur będzie pełnić w piątek (27 bm.) w godz. 9—11 w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMW (ul. Zamenhofa 1, tel. 78-73), radca prawny ZW. (jot-el)

KALENDARZYK PRZEŚWIECLEŃ

SŁUPSK. Dziś, 25 bm. do Poradni Przeciwwzględnej przy ul. Mariana Buczka 2, pok. nr 4 do badania płuc metodą zdjęć małowymiarowych zgłoszą się w godz. 9—12 mieszkańcy z bloków nr 5 i 6 przy ul. Braci Gierzyńskich. Od godz. 12 prześwietlani będą lokatorzy z bloków nr 1 i nr 2 (od mieszkania 1 do 110) przy ul. Anny Gryfickiej.

W czwartek, 26 bm. nadal prześwietlani będą mieszkańcy z ulicy Anny Gryfickiej. I tak w godz. 9—11 z bloku nr 3, od godz. 11 do 13 z bloku nr 5 i od godz. 14 do 18 z bloku nr 7.

W piątek, 27 bm. mieszkańcy z ulicy Bogusława X. Od godz. 9 do 11 z bloku nr 1, od godz. 11 do 15 z bloku nr 2, w godz. 15—16 bloku nr 2a, zaś od godz. 16 do 18 z bloku nr 3 od mieszkania 1 do 50.

Przypominamy, iż badania te są obowiązkowe podlegają im mieszkańcy od 14 roku życia (wyjątek stanowią kobiety ciężarne i osoby, które w ostatnich trzech miesiącach były prześwietlane). (a)

Spotkanie z prof. Marią Czekańską

SŁUPSK. Polskie Towarzystwo Geograficzne zaprasza dziś, 25 bm. o godz. 16.30 do Szkoły Podstawowej nr 6, na spotkanie z profesorem dr hab. Marią Czekańską z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

W piątek natomiast podobne spotkanie odbędzie się w sali nr 112 Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego WSP o godz. 12.

Prof. Maria Czekańska jest wybitną znawczynią problematyki dydaktyki geografii, autorką licznych prac z zakresu dydaktyki, geografii regionalnej i fizycznej, a także wielu podręczników geografii dla uczniów szkół średnich i podstawowych. (a)

W święto pracowników gospodarki komunalnej

SŁUPSK. W poniedziałek w ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli władz miejskich z grupą zaśluzonych, obchodzących swoje roczne święto pracowników gospodarki komunalnej.

Podczas spotkania, na które przybyli przedstawiciele władz miejskich, kilkanaście osób uhonorowano odznakami resortowymi i regionalnymi. Odznaki honorowe „Zasłużony pracownik gospodarki terenowej i ochrony środowiska” wręczono 3 osobom, „Za zasługi dla województwa słupskiego” — 6 osobom, 12 osobom wręczono medale „Za zasługi dla miasta Słupska”.

Medal „Za zasługi dla miasta Słupska” otrzymała również załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. (wir)

„RAJDOWCY” NA DZIAŁKACH

REDZIKOWO. Działka ogrodnicza powinna być miejscem ciszy, spokoju i relaksu, ale to tylko teoria. W praktyce wygląda to zupełnie inaczej. Przykładem może być sytuacja na działkach pod Redzikowem. Dochodzi tam do częstych awantur między amatorami czynnego wypoczynku, a właścicielami samochodów osobowych, którzy z alejek ogrodowych uczynili swego rodzaju autodrom.

Nie respektując przepisów Kodeksu drogowego, regulaminu pracowniczych ogrodów działkowych, czy chociażby podstawowych norm współżycia, ujeżdżają swoje woziki wnosząc tumany kurzu i zakłócają spokój odpoczywającym.

Potrzebna jest szybka interwencja przedstawicieli zarządu ogrodów lub milicji obywatelskiej. (ebuar)

Młodzi wiejscy muzycy

POTEGOWO. W ramach lokalnych obchodów Święta Ludowego, w ubiegłą sobotę w sali GOK odbył się rejonowy przegląd wiejskich zespołów muzycznych.

Wzięło w nim udział 15 amatorskich grup wokalnych, wokально-instrumentalnych i instrumentalnych z Potęgowa i kilku sąsiednich gmin.

W kategorii zespołów dziecięcych najwyższe oceny jury uzyskały: zespół piosenek i ruchu oraz grupa wokalna „Pechowa Trzynastka” ze Stowięcina (instruktor: nauczyciel Zbiorczej Szkoły Gminnej w Głowczycach, Tadeusz Burzyński) oraz tercet ludowy z Łupawy i grupa wokalna „Biedronki” z Potęgowa (instruktor: Jerzy Awchymienka z ZSG w Potęgowie).

W kategorii zespołów młodzieżowych i dorosłych na czołowych miejscach uplasowały się grupy instrumentalno-wokalne „Impuls-79” z Potęgowa i „Omnibus” z PGR Stowięcina oraz chór robotniczy z Dębicy Kaszubskiej.

(jot-el)

Ze sportu

ELIMINACJE OSIEDLOWEJ LIGI

SŁUPSK. Trwają rozgrywki „Wiosennej osiedlowej ligi piłkarskiej chłopców z rocznika 1971—1972”, w których startuje 60 zespołów.

Oto wyniki gier eliminacyjnych grupy drugiej: Błękitni — Lech 0:4, Zatorze — Tygrysy 3:3, Słupia — Orły „71” 0:2, Pogoń — Piast 0:1, Zatorze „14” — Huragan 2:0, Piast — Zatorze „2” 1:3.

Wszystkie mecze odbywają się na boisku przy ul. Banacha. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwa młodzieżowy sędzia piłkarski, Piotr Gumienny.

LIGA TENISA ZIEMNEGO

SŁUPSK. Dziś, (25 bm.) o godz. 18 w Klubie Olimpijczyka przy SOSiR odbędzie się spotkanie organizacyjne dotyczące rozgrywek „Międzyszakładowej Ligi Tenisa Ziemnego”.

(ebuar)

Jubileusz OHP

również zainaugurowana ogólnopolska akcja pod nazwą „Lato OHP — 1983”.

Uroczystości te uatrakcyjnią m. in. występy Zespołu Pieśni i Tańca „Słask”. Zaprezentuje się on

Zguby

W Koszalinie w taksówce pozostawiono siatkę z butami męskimi. Odebrać ją można w sekretariacie „Głosu”, ul. Zwycięstwa 137, w godz. 9—16. Odebrać też można różnego rodzaju klucze, patentowe, zwykłe, do mieszkań i samochodów, oraz kilka pojedynczych rękawic damskich i męskich. Nie odebrano też jeszcze szalik, pozostawione w taksówce nr 456, oraz siatkę z butami damskimi i fartuszkami, pozostawionej w taksówce nr boczny 373 (sw)

słupszczanom trzy razy: 10 i 11 VI o godz. 17 w hali sportowo-widowiskowej „Gryfia” oraz 12 VI o godz. 16 na Stadionie 650-lecia w Słupsku.

Bilety wstępu na wspomniane koncerty „Słaska” są już w sekretariacie Wojewódzkiej Komendy OHP (al. Sienkiewicza 20 tel. 77-73). (jot-el)

W dniach 9—12 czerwca br. w województwie słupskim odbędzie się wiele masowych imprez związanych z 25-leciem Ochotniczych Hufców Pracy i 40. rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego. Wezmą w nich udział junacy OHP z całej Polski Północnej.

11 czerwca w Uście zostanie

Sukces judoczek...

Bardzo udany był start młodych judoczek Gryfa Słupsk, Mechanika Bobolice i Gwardii Koszalin w finałowym turnieju X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kategorii juniorek, który odbył się w Łodzi.

Piękny sukces zanotowały na swym koncie judoczki z woj. koszalińskiego, które w punktacji województw zajęły pierwsze miejsce. Złoty medal i tytuł mistrza spartakiady zdobyła w wadze 52 kg — Ernestyna Matusiak (Mechanika Bobolice). Jej klubowa koleżanka — Jolanta Piotrowska zdobyła srebro (w. 56 kg), a Grażyna Jater (Gwardia Koszalin) zajęła trzecie miejsce w wadze plus 66 kg. Na punktowanych — piątych miejscach sklasyfikowano Iwonę Kozłowską (Mechanika) — w. 44 kg i Dorotę Kędzię (Gwardia) — w. 61 kg.

Przed łódzką publicznością bardzo efektywnie zaprezentowały się podopieczne trenera Welandy. Największym sukcesem wśród zawodniczek Gryfa Słupsk poszczyciła się Beata Czaban, która w wadze 48 kg zajęła pierwsze miejsce. Srebro w wadze 52 kg wywalczyła Danuta Wójcik, brąz — Beata Trojanowska w wadze 66 kg. Siódme punktowane miejsce zajęła Renata Kozłowska — w. 48 kg.

W klasyfikacji klubowej zespół Gryfa — 33 pkt. zajął drugie miejsce za Jordanem Kraków — 34 — pkt. Na wysokiej czwartej pozycji sklasyfikowano drużynę Mechanika Bobolice — 31 pkt.

...i judoków

W Katowicach odbyły się 18. Mistrzostwa Gwardyjskiego Pionu Sportowego i MSW w judo. W doborowej obsadzie ponad 200 zawodników z 24 klubów znaleźli się również reprezentanci Gwardii Koszalin i Gryfa Słupsk.

Tytuły mistrzowskie z judoków Gwardii wywalczyli: Tomasz Wywiół — w. 75 kg, i Dariusz Lutyński — w. 85 kg. Obaj ci zawodnicy swoje finałowe pojedynki wygrali przez „jppon”.

Udanie w tak poważnej imprezie zadebiutował także walczący w wadze 90 kg — Wiesław Koluch. Wywalczył on piąte miejsce.

Gwardziści mają jeszcze jeden powód do satysfakcji gdyż T. Wywiół uznany został najlepszym technikiem turnieju.

Medale przywieźli również do Słupska podopieczni trenera Lesia. Złoty zdobył walczący w wadze 90 kg — Krzysztof Kocpzyński. Drugie miejsce zajął Piotr Dżenisz, a trzecie — Dariusz Widuliński. Ośmiu dalszych zawodników Gryfa zajęło punktowane miejsca, dzięki czemu słupski klub w punktacji drużynowej obsadził trzecią lokatę. Gwardię sklasyfikowano na piątej pozycji. (gip)

Zwycięstwa pingpongistów Spółdzielcy i Głaza

W Kołobrzegu rozegrano finałowe spotkania VI Koszalińskiej Olimpiady Młodzieży w tenisie stołowym. O medale ubiegali się juniorzy młodzi i młodzicy.

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce utrzymał LKS Spółdzielnia Koszalin. Warto jednak odnotować coraz lepsze wyniki pingpongistów Głazy Tychowej, którego zawodnicy w punktacji szkół (ZSG) uplasowali się na najwyższej pozycji.

Oto zwycięzcy gier finałowych:

Juniorzy młodzi — gry pojedyncze: R. Oleszko i J. Pyrek, gry podwójne: R. Oleszko — D. Pyrek i J. Pyrek — Z. Wilgocki (wszyscy Spółdzielnia Koszalin).

Młodzicy — gry pojedyncze: J. Pyrek (Spółdzielnia) i A. Bekisz (Głaza Tychowa), gry podwójne: J. Pyrek — E. Czajka (Spółdzielnia) i A. Bekisz — T. Turek (Głaza Tychowa).

Turniej o „Jantarową lotkę”

78 zawodników i zawodniczek z ośmiu klubów wzięło udział w ub. sobotę i niedzielę w turnieju badmintonu o „Jantarową lotkę”. Rozegrano go w trzech kategoriach wiekowych.

Podajemy zwycięzców pojedynków finałowych:

Gry pojedyncze — seniorzy: Geopfert (SG Gittersee) i Prus (Motus Koszalin); juniorzy: Piechowicz (Kutyka) i Kutyka (AZS Rądom); juniorki: Matusik i Tober (Motus); dziewczyny: Matusik i Węgorzewska (AZS Rądom).

Gry podwójne — seniorzy: Behrens — Schnabel (SG Gittersee) i Zdrojewska

— Malinowska (Start Gdynia); juniorzy: Piechowicz — Kołodziejczyk i Kutyka — Sitkowska (obie parzy AZS Rądom); juniorki młodsze: Matusik — Tulecki (Motus) i Węgorzewska — Kobylska (AZS Rądom).

Gry mieszane — seniorzy: Gałka — Prus (Motus); juniorzy — Piechowicz — Kutyka (AZS Rądom); juniorki młodsze: Matusik — Tober (Motus).

Najlepszym badmintonistą turnieju uznano Wielandę Geopferta (SG Gittersee). (wim)

W pierwszej grupie startujących zwyciężył Z. Baron z Czestochowy.

Puchar przechołni Naczelnej Rady Adwokackiej za zwycięstwo drużynowe zdobył zespół Poznania. (wim)

ADWOKACI GRAJĄ W TENISA

W Poznaniu na kortach Olimpij odbyły się mistrzostwa Polski adwokatów w tenisie ziemnym. Jako jedyny z reprezentantów naszego regionu wziął w nich udział St. Lachowicz z Białogardu. Miło nam poinformować, iż w kategorii wiekowej powyżej 40 lat — zajął on

— * —

Wojewódzka Rada „Ogniwo” wspólnie z ZW LOK zorganizowała w Koszalinie Wojewódzką Spartakiadę Sportów Obronnych, w której wzięło udział ok. 80 osób.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna ZDZ Szczecinek — 109 pkt. przed PGM — 73 pkt. oraz WPEC Koszalin — 66 pkt. W konkurencjach indywidualnych (obowiązywały kategorie wiekowe) zwyciężyli: Z. Hawranik (PGM) i H. Raniżewska (WPEC) wśród kobiet oraz Z. Kalisz (ZDZ), J. Paszkiewicz (PGM) i A. Tomaszczyk (ZDZ) wśród mężczyzn.

— * —

Zarząd Miejsko-Gminny LOK oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Białogardzie zorganizował zawody strzeleckie, które zalazane były do spartakiady młodzieży białogardzkiej szkół.

Uczniowie szkół ponadpodstawowych strzelali z broni pneumatycznej, a ponadpodstawowych — kbks.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: SP nr 3 przed SP nr 4 oraz LO przed ZSZ.

Odbyły się również zawody strzeleckie z udziałem mieszkańców miasta i gminy Białogard. Najlepiej trafiał do tarczy reprezentant Kombinatu Różnego w Stanominie. Drugie i trzecie miejsce obsadziły KM MO w Białogardzie oraz Stacja Doświadczalna Kisielice.

— * —

Pokrótkie z regionu

Przy sprzyjającej pogodzie w Szczecinku na jeziorze Trzesiecko odbyły się regaty żeglarskie. Udział w nich wzięli uczniowie 12 szkół woj. koszalińskiego, którzy ubiegali się o Puchar Kuratora Oświaty i Wychowania.

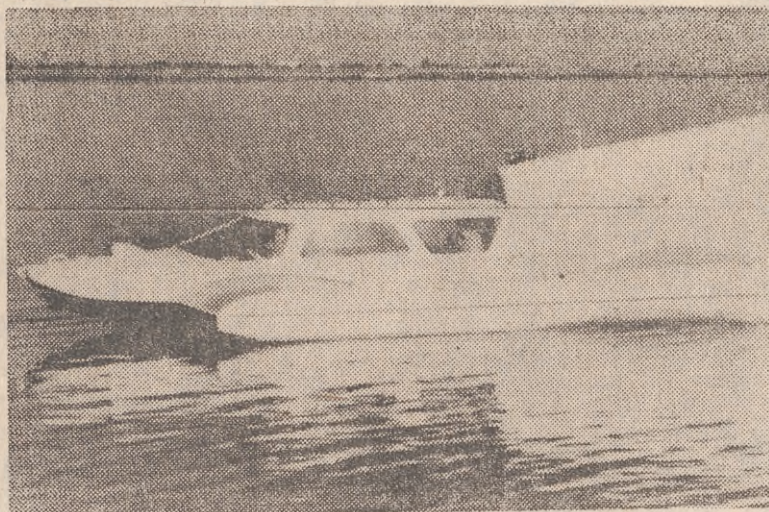
W kategorii szkół podstawowych zwyciężyli żeglarze SP-1 Szczecinek przed SP-6 Szczecinek i SP-7 Koszalin. W konkurencji szkół ponadpodstawowych pierwsze miejsce zajęła ekipa LO w Szczecinku. Drugą lokatę obsadziły (ex-aequo) LO i Koszalin i ZSMech. w Szczecinku.

Rozegrano też towarzyskie zawody żeglarskie pomiędzy reprezentantami Koszalin i Neubrandenburga. Wygrali gospodarze 54:51.

W poszczególnych klasach najlepsi byli: optymist — S. Herta (Neubrandenburg), kadet — K. Kuźmiński (LO) i R. Sudół (SP-1 Szczecinek) oraz M. Leniec i D. Sieger (obaj SP-6 Szczecinek). OK — Długhy — J. Gronwald (LO-II Koszalin), 420 — M. Schultz i T. Leutz (Neubrandenburg).

W Koszalinie rozegrano okręgowe finały Mistrzostw Polski par brydżowych oraz rozgrywek drużynowych Pucharu Polski. W finałach par zwyciężyli brydżysta Orla Koszalin — Kucenko i Piotrowski, a w konkurencji teamów pierwszą lokatę obsadziła drużyna Koszalin: Piotrowski — Kucenko z Orla i Skowronski — Szutowicz z Przylisia.

W Świątkach rozegrano mistrzostwa województwa młodzieży ośrodków szkolno-wychowawczych w piłce nożnej. W rywalizacji tej najlepsi okazali się piłkarze Bobolic przed Grzybowem i Siawoborzem. Najskuteczniejszym snajperem okazał się W. Ciesielski z Bobolic — 6 bramek. (wim)



RFN. W stadium prób znajduje się ślizgacz pasażerski „SK1-MCRAFT”, który będzie mógł zabrać na pokład 80 osób i rozwinąć szybkość do 200 kilometrów na godzinę. Prototyp łodzi

rozpoczyna ślizg po przekroczeniu szybkości 120 km/godz.

Łódź zużywa 12 litrów paliwa na 100 km i ma 32 metry długości.

CAF — UPI MNIT

Meteoryty-giganty kształtowały oblicze Ziemi

Amerkańscy uczeni odtworzyli geologiczną historię pierwotnej płyty krystalicznej — tarczy kanadyjskiej. Badając ten najstarszy fragment kontynentalnej skorupy Ziemi doszli do wniosku, że wielki wpływ na ukształtowanie się tarczy kanadyjskiej miała katastrofa, która wydarzyła się we wczesnym okresie dziejów Ziemi. Taką katastrofą był upadek wielkiego meteorytu.

Przeprowadzono także badania gęstości skorupy ziemskiej w Północnej Ameryce, które ujawniły ślady wielkiego krateru. Ten gigantyczny krater, o średnicy 2800 km, znajduje się na obszarze pomiędzy północną częścią Zatoki Hudsona a jeziorami Michigan i Huron. Siega na wschód do wybrzeży Atlantyku, a na zachód aż do centralnej Kanady. Przypuszcza się, że powstał on ok. 4 mld lat temu — w okresie wczesnej młodości naszej planety, gdy była ona intensywnie bombardowana przez meteoryty. Uczeni amerykańscy uważają, że w tym czasie niemal cała powierzchnia Ziemi znajdowała się pod wodą. Około 4 mld lat temu tworzyła się hydrosfera i powstawały oceany. Bombardowanie Ziemi przez meteoryty zapoczątkowały cały łańcuch różnorodnych procesów, które doprowadziły do powstania pierwotnej skorupy naszej planety.

Ważną zaletą kwantowego magnetometru w porównaniu z elektrokardiografem jest to, że daje bardziej dokładną informację o chorobie serca, która może być przekazana maszyną cyfrową dla diagnozy. Magnetometry mogą służyć nie tylko lekarzom, przydatne są także geofizykom dla badania pola magnetycznego Ziemi.

Wystarczą 3 godziny

W Tokio zainstalowano 100 oświetlonych znaków drogowych, wykorzystujących energię słoneczną. Posiadają one słoneczne baterie. Urządzenia te są niezależne, długowieczne i nie wymagają opieki. Nawet nie trzeba ich wylączyć na czas dnia, konstrukcja bowiem baterii jest taka, że dla nieprzerwanej pracy znaku wystarczą zaledwie trzy godziny słońca w miesiącu.

Światła kontrola

Co to są światłowody, dziś już wie każdy. Angielscy inżynierowie wymyśliли dla nich jeszcze jedno zastosowanie: kontrolowanie. Jeśli wzdłuż metalowej lub betonowej konstrukcji (np. w naftowych zbiornikach lub mostach) przeprowadzić światłowód, a na końcu zainstaluje się czuły detektor, to można natychmiast określić moment, kiedy konstrukcja zacznie się deformować.



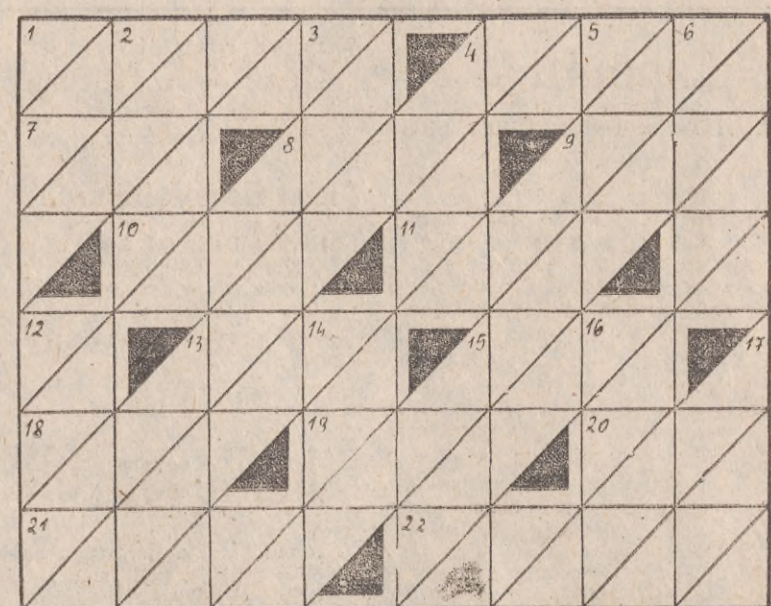
Takie radio w kształcie zegarka — nowość na rynku brytyjskim — ma wiele zalet i z pewnością znajdzie wielu entuzjastów szczególnie wśród młodzieży.

CAF — Camera Press

KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA

Iwo, apogeuum, inserat, atomizm, tornado, redziny, marmur. Za prawidłowe rozwiązanie wymienionej krzyżówki nagrody w postaci 3 książek wylosowali: Marian Sawicki, ul. Witosa 17, 76-251 Kobylnica, woj. Słupsk; Teresa Jaskółka, ul. 1 Maja 1 63-720 Kuzmin k. Krotoszyńska; Mieczysława Wagner, ul. Powstańców Włkp. 21 (PKS), 75-100 Koszalin.

Nagrody wysłamy pocztą



Rozwiązania prosimy nadesłać do redakcji w Koszalinie — koniecznie z dopiskiem „KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA” — najpóźniej do środy. Do rozlosowania wśród Czytelników: 3 NAGRODY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z 11 V 1983 r.

Poziołmo: — sokół, bania, okno, harap, szeryf, Adam wyłot, abazur, klin, kania, Attar, most, Polska, ogród, rytym, metrum, Inari, uraz, amator, mrozy.

Pionowo: — schówek, Karolin, tawalka, bosman, nietakt, Trybuna,